4.5/67 Egz. Obow. Rubrykowany 1/67

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 23 LUTEGO 1967 R. Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 46 (7005) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Dziś dalsze rozmowy min. Rapackiego w Londynie

LONDYN PAP. W czwartek w godzinach popołudniowych kontynuowane będą rozpoczęte wczoraj rozmowy ministra Spraw Zagranicznych PRL, Adama RAPACKIEGO z brytyjskim ministrem Spraw Zagranicznych George BROWNEM. W kołach poinformowanych mówi się, że wczorajsze rozmowy dotyczyły problemu bezpieczeństwa europejskiego, Wietnamu oraz rozbrojenia.

PO SPOTKANIU z Brownem nastąpi dziś podpisanie polsko-brytyjskiej umowy konsularnej. Ponadto w czwartek minister Rapacki spotka się z przywódcą opozycyjnej Partii Konserwatywnej, Edwardem HEATHEM, po czym w Izbie Gmin odbędzie spotkanie z komisją spraw zagranicznych frakcji parlamentarnej konserwatystów. W południe minister Rapacki podejmowany będzie lunchem przez brytyjsko-polską grupę parlamentarną.

Małżonka ministra, Krystyna Rapacka w towarzystwie pani Sophii Brown oraz ambasadorowej Moraw skiej zwiedzała wczoraj Londyn.

Wyrazem wielkiego zainteresowania wizytą ministra Rapackiego w Londynie są m. in. codzienne spotkania dziennikarzy brytyjskich i korespondentów zagranicznych z rzecznikiem Foreign Office. Liczne pytania na temat wizyty znacznie przedłużają przeciętny czas trwania tych spotkań.

Wstępne wyniki wyborów w Indii

DELHI PAP. W środę zaczęły nadchodzić wstępne wyniki wyborów do Izby Ludowej parlamentu indyjskiego oraz do zgromadzeń ustawodawczych stanowych i terytoriów związkowych. Głosowanie odbywało się w dniach 15—21 lutego.

Kandydaci do zgromadzeń ustawodawczych z ramienia rządzącej partii Indyjski Kongres Narodowy wyprzedzają swoich rywali w przyłączającej większości stanów.

W stanie Kerala zjednoczony front sił lewicowych posiada już 80 mandatów i tym samym zapewnił sobie większość dającą mu prawo sformowania rządu stanowego.

112 tys. osób zginęło na szosach USA

WASZYNGTON PAP. W nieszczęśliwych wypadkach wszelkiego typu zginęło w ub. roku w Stanach Zjednoczonych 112 tysięcy osób, tj. o 5 proc. więcej niż w 1965 r.

Ustąpienie Vukmanovica

BELGRAD PAP. Przewodniczący jugosłowiańskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych — Svetozar VUKMANOVIC złożył prośbę o zwolnienie go z pełnionych obowiązków. Wniosek swój umotywował normalnymi względami wynikającymi z zasady rotacji kadr kierowniczych.

Po 22 latach rządów prezydent ugiął się pod presją przeciwników

Koniec ery Sukarno

Suharto obawia się zamieszek - armia w pogotowiu

LONDYN — PARYŻ — NOWY JORK PAP. W środę 22 lutego br. prezydent Indonezji SUKARNO przekazał wszystkie swoje pełnomocnictwa generałowi SUHARTO, przewodniczącemu prezydium rządu i szefowi armii, choć na razie pozostał nominalnie prezydentem.

PODPISAŁ on w tej sprawie odpowiedni dokument podczas ceremonii w pałacu Merdeka i zawiadomił naród o swej decyzji.

Prezydent Sukarno po długim oporze uległ wywieranej na niego coraz silniejszej presji. W ten sposób kończy się 22-letnia era jego rządów. Niemniej jego przeciwnicy uważają, że nawet w obecnej sytuacji nie jest wykluczona jakaś próba powrotu Sukarno na widownię polityczną.

ZA WCZEŚNIE jeszcze na szczegółowe wiadomości o reakcji społeczeństwa indonezyjskiego na przekazanie przez Sukarno pełnomocnictw prezydenckich generałowi Suharto, ale wiadomo, że nowo kreowany szef państwa obawia się burzliwych zajść. Wczoraj apelował on do ludności Indonezji o zachowanie spokoju. Z doniesień jakie napływają dzisiaj przede wszystkim z Jawy wynika, że w kraju utrzymuje się silne napięcie.

Stolica kraju jest podekscytowana, ale do żadnych incydentów nie doszło. Dzisiaj gen. Suharto zapowiedział wygłoszenie przez radio specjalnego orędzia do narodu.

Obserwatorzy polityczni w Djakarcie zwracają uwagę na zbieżność objęcia pełnej władzy przez Suharto z rozpoczęciem procesu sądowego przeciwko generałowi SUPARDJO, który obok marszałka DHANI odegrał główną rolę w wydarzeniach z października 1965 roku. W Djakarcie panuje przekonanie, że proces ten zorganizowano m. in. w celu oczernienia Sukarno i wywarcia wpływu na sesję parlamentu indonezyjskiego, która zbierze się 7 marca, a podczas której ma zapaść ostateczna decyzja co do losu Sukarno i co do ewentualnego postawienia go przed sądem.

Generał Suharto już wcześniej wydał rozkaz do wszystkich wiernych mu jednostek wojskowych w zachodniej, środkowej i wschodniej Jawie, aby były gotowe stłumić wszelki ruch oporu. W stanie gotowości bojowej znajduje się 10-tysięczna dywizja Siliwangi, która stacjonuje w Djakarcie.

49 rocznica Armii Radzieckiej

- Uroczysty koncert
- Depesze z Polski

WARSZAWA PAP. 22 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji 49 rocznicy Armii Radzieckiej, zorganizowany przez Główny Zarząd Polityczny WP i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Z okazji 49 rocznicy powstania Armii Radzieckiej Minister Obrony Narodowej PRL, Marszałek Polski Marian SPYCHALSKI przesłał na ręce Ministra Obrony ZSRR, Marszałka Związku Radzieckiego Rodiona MALINOWSKIEGO depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami.

Z tej samej okazji Marszałek Spychalski przesłał również depeszę z serdecznymi pozdrowieniami do naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego, Marszałka Związku Radzieckiego Andreja GRECZKO.

„Gryf Pomorski" dobrze spisuje się na łowiskach

PO KILKUDNIOWYCH SZTORMACH statki towarzyszące bazie-przetwórni „Gryf Pomorski" podjęły połowy. Obecnie dla „Gryfa" łowi 11 trawlerów. 12 trawler jest w drodze na łowiska Nowej Fundlandii. Jak dotychczas najlepiej sprawują się trawlery śwlnoujskiej „Odry" dostarczając największe ilości złowionej ryby. „Wicko" dostarczyło już 15 ton ryby w 22 workach, a „Szczytno" 11 ton w 17 workach. Pokazał się również bardzo poszukiwany niebieski halibut. Obecnie statki łowią od 11—25 ton dziennie. Pracę utrudnia niska temperatura — 20 stopni Celsjusza.

BAZA przerobiła już 75 ton ryby. Statek i jego urządzenia przetwórcze sprawują się dobrze. Zdaje także egzamin transport ryby w nylonowych 1-tonowych workach. Zdaniem rybaków bieżący tydzień powinien być przełomowy. (wit)

Nowy element śledztwa Garrisona

Jeszcze jeden świadek - zamordowany

NOWY JORK PAP. David Ferrie — jeden ze świadków w dochodzeniu prowadzonym przez prokuratora J. Garrisona w celu wykrycia okoliczności zabójstwa prezydenta J. Kennedy'ego, w środę 22 bm. został znaleziony martwy w swym mieszkaniu w Nowym Orleanie.

TAJEMNICZA śmierć Ferriego gmatwa coraz bardziej tę zagadkową aferę. Ferrie, zawodowy pilot komunikacyjny, a więc siłą rzeczy człowiek o znakomitych warunkach zdrowotnych, został znaleziony bez życia we własnym mieszkaniu w Nowym Orleanie w południe 22 bm., przy czym policja „nie umiała dać odpowiedzi" na pytanie o przyczynie zgonu.

David Ferrie był 12 ofiarą zamieszaną w aferę zabójstwa w Dallas. Agencje przypominają 11 poprzednich tajemniczych zgonów osób, które tworzą krąg ludzi związanych z zamachem na Kennedy'ego.

Jak donosi korespondent UPI z Nowego Orleanu, jeszcze przed śmiercią Ferriego inny uczestnik prowadzonego przez Garrisona „dochodzenia", David LEWIS, obawiając się o swe życie, zwrócił się do policji, aby zapewniła mu ochronę.

— Spisek na pewno istniał — powiedział Lewis. — Wiem o tym i znam ludzi, którzy byli w to zamieszani. Oni — dodał Lewis — zdolni są do wszystkiego.

Tymczasem w niewielkim mieście Pensacola w stanie Floryda, władze rozpoczęły śledztwo w sprawie tajemniczych okoliczności śmierci niejakiego Thomasa Henry KILLAMA. Podczas zamachu na prezydenta Kennedy'ego Killam mieszkał w Dallas, gdzie jego żona pracowała w nocnym klubie Jacka Ruby'ego. Jego przyjaciele znali Oswalda. Prasa pisze, że zaraz po śmierci prezydenta Killam bez przerwy indagowany był przez „nieznanych agentów", którzy bez przerwy grozili mu. 17 marca 1964 roku Killama znaleziono ze śmiertelną raną na jednej z ulic Pensacola.

Wysadził się w powietrze

BONN. Po sprzeczce małżeńskiej 29-letni mieszkaniec Flensburga (NRF) sam wysadził się w powietrze. Wyjął on z kuchni zbiornik z gazem, przeniósł go do pokoju i tam wypuścił gaz. Mieszanka wybuchowa przedostała się do płonącego pieca i nastąpiła eksplozja. Ciężko rannego szaleńca odwieziono do szpitala.

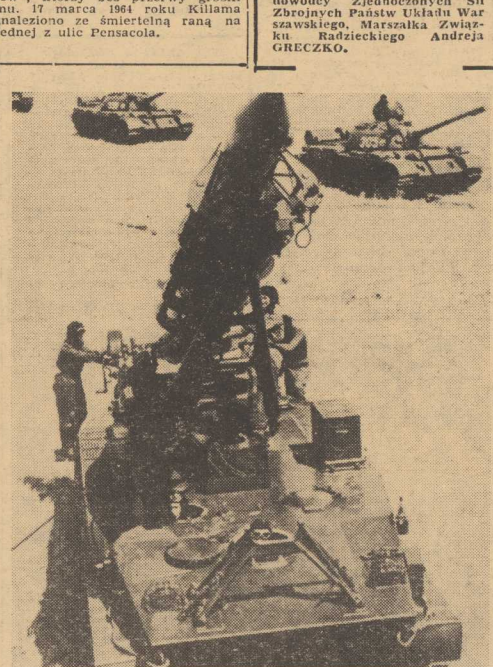

Rakieta taktyczna na pozycji startowej. CAF — WAF

Łamigłówka dla włoskich prawników

Ciotka uwiodła... siostrzenicę

SWIAT PRAWNICZY W PALERMO znalazł się w niezwykle kłopotliwej sytuacji. Sprawiła to młoda mieszkanka tego miasta, Rosetta Barone, oskarżona o uwiedzenie własnej siostrzenicy, 15-letniej Vity Cordovino. Okazuje się, że Rosetta jest ojcem dziecka Vity i jak dotychczas, nie ma zamiaru wypełniać swych ojcowskich obowiązków.

HISTORIA JEST NIECODZIENNA. Wraz z rodzicami Vity mieszkała siostra jej matki Rosetta, która na skutek dziwnego wybryku natury była dziewczyną tylko z wyglądu. Po zwyklym już dzisiaj zabiegu Rosetta stała się w stu procentach mężczyzną, przybierając imię Rosario. Była Rosetta czyli Rosario zapałał miłością do swej siostrzenicy, z wiadomym już skutkiem. Ojciec Vity pragnął uregulować sprawę w gronie rodzinnym, więc Rosario wyraził zgodę na poślubienie Vity. Okazało się jednak, że dla administracji państwowej i kościelnej Rosario jest nadal Rosettą.

Rozpoczęła się biurokratyczna kołomyjka, a tymczasem Rosario rozmyślił się i ani myślał dochowywać wierności matce swego dziecka. Gdy ojciec Vity czynił mu wymówki Rosario ranił go ciężko nożem. Nie został on jednak aresztowany. Dla władz Rosario jest bowiem kobietą, a więc należało go zamknąć do więzienia kobiecego, co spowodowało wałoby nowe komplikacje. Trzeba więc przede wszystkim uznać go oficjalnie za mężczyznę, a później dopiero osadzić w więzieniu pod zarzutem uwiedzenia nieletniej siostrzenicy. Chyba, że Rosario rozmyśli się i poślubi Vitę.

Więcej takich stacji

WIELE PISZE SIĘ OSTATNIO NA TEMAT PRZYCZYN tragicznych w skutkach katastrof i wypadków samochodowych na terenie całego kraju. Jak stwierdzono na podstawie badań, przyczyną tego stanu rzeczy jest w dużym stopniu m. in. zły stan techniczny pojazdów mechanicznych, luzy w kierownicy, złe ustawienie świateł, wady układu hamulcowego i wiele innych usterek w mechanizmach pojazdów.

NA TERENIE KRAJU powstają coraz liczniej sze stacje obsługi, wyposażone w niezbędny sprzęt diagnostyczno-pomiarowy. Na punktach tych przeprowadza się niezbędne badania i usuwa ewentualne wady.

POD OLSZTYNEM oddano do użytku nowoczesną stację obsługi samochodów Automobilklubu Warmińsko-Mazurskiego. Pracuje w niej 24-osobowy zespół, przeprowadzając szybko i fachowo wszelkie konserwacje i naprawy. Już z myślą o zbliżającym się sezonie letnim, kiedy to na tych terenach przebywa setki samochodów — uruchomiono przy stacji obsługi motel i kawiarnię. Przeprowadza się tu także (na razie próbnie) diagnostyczne badania pojazdów. Na wiosnę tego roku stacja AWM będzie placówką „urzędową" — badać się tu będzie samochody przed pierwszą rejestracją. Prowadzone tu także będą badania diagnostyczne wszelkich pojazdów mechanicznych na żądanie klientów.

NA ZDJĘCIU: ogólny widok stacji obsługi Automobilklubu Warmińsko-Mazurskiego koło Olsztyna. U dołu: wnętrze kawiarni w motelu stacji obsługi AWM.

(CAF — MOROZ)

Świat przez warstwę wody

TZW. SZYBY KOPERTOWE, czyli klejone z dwóch tafli szklanych stosuje się na świecie od bardzo dawna. A jednak okazało się, że w konstrukcji takich szyb kryją się zupełnie nieoczekiwane możliwości. Otóż inż. Mieczysław Rusin z Huty Szkła „Szczakowa" wpadł na pomysł, aby przestrzeń między taflami wypełniać wodą. Projekt wzbudził wielkie zainteresowanie. Po pierwsze bowiem, warstwa wody może być chłodzona lub podgrzewana, regulując tym samym temperaturę pomieszczenia. Po drugie, można ją barwić na dowolny kolor, uzyskując tym samym potrzebne efekty wzrokowe, a także użytkowe. Wreszcie — istnieje możliwość podświetlania lub przyciemniania wody — zależnie od stopnia nasłonecznienia pokoju. Nie trzeba dodawać, że płyty mają bardzo dobre właściwości izolacyjne.

„VILAPLEX" — tak bowiem nazwany został wynalazek inż. Rusina — przechodzi obecnie próby techniczne. Główny problem stanowi takie sklejanie tafli szklanych, aby zawarta między nimi woda nie mętniała, ani nie wyparowywała. Z chwilą pokonania tej trudności rozpocznie się seryjna produkcja płyt. (PAP)

Jesteśmy za normalizacją stosunków z NRF, ale normalizacją bez obłudy i pozorów

Wystąpienie E. Ochaba na łódzkiej konferencji PZPR

ŁÓDŹ PAP. We środę zakończyła się XII Konferencja sprawozdawczo-wyborcza łódzkiej organizacji PZPR. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Edward OCHAB, który zabrał głos w dyskusji.

— DLA PRZYSPIESZENIA naszego zwycięstwa w ekonomicznym współzawodnictwie z kapitalizmem, dla zapewnienia dalszego wzrostu wydajności we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej — oświadczył m.in. E. Ochab — potrzebne jest dalsze umacnianie świadomej socjalistycznej dyscypliny pracy. Umacnianie autorytetu majstra i inżyniera w procesie produkcji, należyta, dobrze przemyślana i konsekwentna realizacja uchwały VII Plenum KC — to droga do dalszej poprawy naszej sytuacji gospodarczej i dalszych sukcesów.

Znaczną część wystąpienia poświęcił E. Ochab omówieniu najważniejszych problemów aktualnej sytuacji międzynarodowej. Mówca stwierdził m.in.:

— Koła rządzące Stanów Zjednoczonych wyciągają zbyt pochopne wnioski z brudnej koniunktury, jaką stwarza dla nich fala szowinistycznych, antyradzieckich wystąpień i awantur w Chinach Mao-Tse-tunga, wzmagają eskalację brudnej wojny przeciw narodowi Wietnamu.

NARÓD polski solidaryzuje się z walczącym o wolność narodem Wietnamu i głęboko wierzy, że ludobójcy imperialistyczni nigdy nie osiągną swych awanturniczych celów.

Do nielicznych rządów, które okazują pomoc imperialistycznym agresorom, należy reakcyjny rząd NRF.

Rząd pana Kiesingera przemawia językiem nieco bardziej umiarkowanym niż rząd pana Erharda, czy dobrze znajomego nam pana Adenauera, ale stawia sobie te same niereal ne, awanturnicze, agresywne cele. Przy pomocy pustych słów starają się bonscy strategicy zimnej wojny różnicować i dzielić kraje socjalistyczne, wyraźnie dążąc do izolowania Polski i Czechosłowacji — krajów, które pierwsze stały się obiektem hitlerowskiej agresji, zwłaszcza zaś do dalszej dyskryminacji NRD — kraju, którego lekceważenie i rozwój traktują imperialiści zachodnioniemieccy jako śmiertelne zagrożenie samych podstaw ich panowania klasowego.

Wskazując na dynamiczny rozwój NRD, mówca oświadczył: Rządy Ludowe w NRD pod przewodem SED dokonały ogromnej pracy ideologicznej w masach, rzetelnie wyjaśniając przyczyny i skutki zbrodniczej polityki i nieodwracalnej klęski III Rzeszy, wskazując nową, socjalistyczną drogę w przyszłość, drogę pokoju i przyjaźni z wszystkimi narodami.

MAMY na zachodzie granicę sprawiedliwą, zagwarantowaną przez potężny Związek Radziecki i wszystkie kraje Układu Warszawskiego, granicę trwałą, bo opartą o wspólnotę interesów, myśli i działania Niemców i Polaków po obu jej stronach. Imperializm i militaryzm niemiecki został odepchnięty od naszej zachodniej granicy i nigdy na nią nie powróci.

ZAJĘCZY złudzeniami i zaślepieni nienawiścią przywódcy NRF marzą o izolacji, dyskryminacji, a nawet wchłonięciu NRD. Ale fakty mówią, że NRD rośnie w siłę i umacnia swą pozycję międzynarodową, że nie uda się wbić klina między NRD a jej socjalistycznych sąsiadów, ze na straży pokojowego budownictwa NRD stoją nie tylko jej własne siły zbrojne, ale również cała potęga państw Układu Warszawskiego.

POLSKA Ludowa, związana sojuszem i przyjaźnią z NRD stwierdzała niejednokrotnie, że pragnie również normalizacji stosunków z NRF, ale normalizacji rzetelnej i faktycznej, a nie obłudnej i pozornej. Nie ma rzetelnej normalizacji i trwałego odprężenia w naszym rejonie Europy bez uznania przez NRF polskich granic na Odrze i Nysie, bez rezygnacji NRF z awanturniczych pretensji do t.zw. reprezentowania całego narodu niemieckiego, bez wyrzeczenia się przez NRF aspiracji do uzyskania broni jądrowej.

List z kraju

650 lat Lublina

W LUBLINIE rozgorzał spór między naukowcami na temat początków miasta. Archeolodzy twierdzą, że już w siódmym wieku n. e. osada na Czwartku (dzielnica Lublina) miała zróżnicowane formy zabudowy. Można w tym upatrywać prapoczątków grodu. Profesor Aleksander Gardawski („Kamena", nr 3) podkreśla, że we właściwy sposób przeanalizowane prace badawcze w innych ośrodkach miejskich nie potwierdziły zbyt pochopnych wniosków tych badaczy, którzy zasugerowani jednym przykładem w czambuł ustalili wiek IX jako granicę najstarszą powstawania „lokowanych" osad miejskich. A przecież powinni oni mieć przed oczyma idealny w swoim rodzaju przykład, przykład jedyny, starej republiki miejskiej w Wolinie, która jest właśnie wczesnym miastem, nie związanym z żadnym aktem skoncentrowanej władzy państwowej. Inne, też starsze miasta (Kołobrzeg czy Kruszwica) stopniowo przekształcały się w organizmy miejskie z dawnych osad istniejących już w VI-VII wieku.

Okazją do wszczęcia sporu jest obchodzone w tym roku 650-lecie nadania Lublinowi praw miejskich. Ta wielka rocznica sprzyja dyskusjom, pozwala na dokonanie obszernego bilansu osiągnięć miasta.

DZISIEJSZY LUBLIN TO — w telegraficznym skrócie:

- największe miasto polskie po prawej stronie Wisły (ponad 220 tysięcy mieszkańców);
- poważny ośrodek naukowy (pięć wyższych uczelni, ok. 13 tys. studentów, 200 samodzielnych i ponad 900 pomocniczych pracowników nauki);
- prężne centrum przemysłowe (Fabryka Samochodów Ciężarowych, Zakłady Mięsne, Zakłady Przemysłu Skórzanego, Cukrownia, Fabryka Maszyn Rolniczych, Fabryka Wag). Przemysł ciężki i lekki zdobył pozycję dominującą;
- zaciekłe budowlane (48 proc. budynków powstało już po wojnie, w tym najpiękniejsza, bez przesady w kraju, dzielnica — Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa).

Można jeszcze zapisać na plus efektowny rozwój komunikacji miejskiej (14 linii autobusowych, 12 trolejbusowych), szkolnictwa podstawowego i średniego (uczy się 62 tys. młodzieży), kultury (teatr, operetka, filharmonia, kilka muzeów, Wojewódzki Dom Kultury na Zamku, Wydawnictwo Lubelskie)...

A WIĘC obraz optymistyczny? Prawie, gdyby nie pewne kamyczki. Przede wszystkim: brak sali widowiskowej. Tzw. hala sportowa, to obskurna buda. Dalej — chroniczny brak hoteli, stwarzający dla przyjeżdżających wprost tragiczną sytuację (ma się to zmienić w najbliższych latach). Fatalne zaopatrzenie sklepów. Pracy placówek handlowych były nawet poświęcone specjalne plena KW i KM PZPR, padło wiele krytycznych uwag.

DODAJMY ciężką sytuację mieszkaniową (sporo się buduje, ale w stosunku do 1939 r. liczba mieszkańców niemal potroiła się), a otrzymamy pełniejszy obraz dzisiejszego Lublina. Lublina anno 1967...

M. A. JAWORSKI

W I KLINICE ginekologiczno-położniczej Akademii Medycznej w Lublinie JANINA SOKÓŁ — żona rolnika ze wsi Wilczyska (pow. Łuków) urodziła trojaczki — 3 dziewczynki. Matka i dzieci, które umieszczono w inkubatorach na oddziale wcześniaków, czują się dobrze. Kilka dni wcześniej na oddziale szpitala miejskiego w Lublinie, MIECZYSŁAWA BORÓWKOWA — żona rolnika z Krępca, pow. Lublin, urodziła 3 chłopców. I tym razem dzieci umieszczono w inkubatorach. Matka i chłopcy czują się dobrze. A więc urodzaj na trojaczki.

NA ZDJĘCIU: chłopięce trojaczki.

CAF — Chmielewski

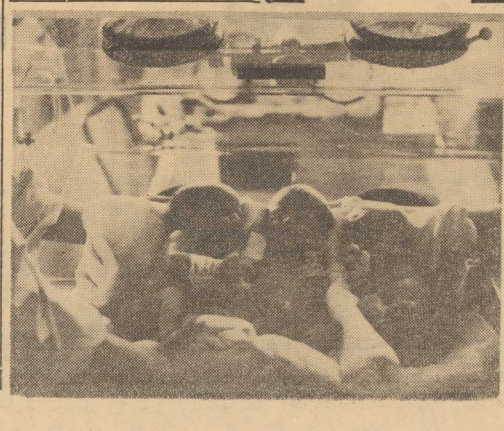

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOLNO" z Danii pod balastem
S/S „KATOWICE" z Danii pod balastem
M/S „ANDRZEJ BOROWY" z Finlandii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „LUBLIN" do Afryki zachodniej z drobnicą
M/S „CHOCHLIK" do Norwegii z drobnicą
M/S „NOTEC" do Anglii zach. z tarcicą
M/S „LIWIEC" do Londynu z drobnicą
S/S „GNIEZNO" do Danii z węglem
S/S „WIECZOREK" do Danii z węglem
S/S „BIELSKO" do Danii z węglem
S/S „KOLNO" do Danii z węglem
S/S „OLSZTYN" do Oxelösundu po rudę
M/S „WRÓŻKA" do Szwecji z drobnicą.

STATKI SPODZIEWANE NA WEJŚCIU 24 BM.:

M/S „NIMFA" z Anglii zach. z drobnicą
S/S „MALBORK" z Danii pod balastem
S/S „ZIELONA GÓRA" z Danii pod balastem
S/S „SOŁDEK" z Danii pod balastem
S/S „CIESZYN" z NRF pod balastem.

STATKI SPODZIEWANE NA WYJŚCIU 24 BM.:

M/S „DUNAJEC" do Anglii z płytami pilśniowymi
S/S „PSTRĄWSKI" do Danii z węglem.

Inauguracja sztafety czynów społecznych dla uczczenia 10-lecia ZMS

UCZNIOWIE trzech techników zawodowych: GOSPODARCZEGO, KOLEJOWEGO i HANDLOWEGO zainaugurowali wczoraj SZTAFETĘ CZYNÓW SPOŁECZNYCH młodzieży szkolnej dla uczczenia 10-lecia ZMS.

Składając młodzieży serdeczne życzenia z okazji podjętych zobowiązań — biorący udział w uroczystości przewodniczący ZM ZMS — D. MIKSZO, przypomniał okres powstawania ZMS w Szczecinie i pierwsze lata działalności tej organizacji. Wspomnieniami ze swej działalności w organizowaniu ZMS wśród młodzieży szczecińskiej podzielił się z zebraną młodzieżą, jeden z założycieli ZMS w Szczecinie — J. JUSZCZAK, obecny przewodniczący Komisji Oświaty ZW ZMS.

Podjęte zobowiązania społeczne uczniów trzech wspomnianych techników obejmują prace na rzecz swoich rodzimych szkół i miasta. M. in. młodzież Technikum Gospodarczego zobowiązała się otoczyć opieką kilka zieleńców w śródmieściu.

Podczas uroczystości wręczono 25 uczniom legitymacje członkowskie ZMS.

ZŁOTĄ KSIĘGĘ czynów społecznych dla uczczenia 10-lecia ZMS zebraną młodzież przekazała przedstawicielom uczniów Technikum Ekonomicznego. (ar)

Pogoda na dziś:

ZACHMURZENIE duże i przelotne opady. Temp. ok. 5 do 6 st. Wiatry południowo-zachodnie i południowe dość silne.

Dziś Dzień Armii Radzieckiej

Od Narwy do Księżyca

18 LUTEGO 1918 ROKU NIEMCY KAJZEROWSKIE naruszając układ o zawieszeniu działań wojennych rozpoczęły generalne natarcie na młodą, bo kilka miesięcy zaledwie liczącą Republikę Rad. Nawała, tak jak dwadzieścia trzy lata później, posuwała się szerokim frontem spinającym Morze Bałtyckie i Czarne. Republika, wyczerpana walkami Październikowej Rewolucji, szarpana ze wszystkich stron przez wojska białych generałów, głodna, obdarta, łaknąca pokoju nie mniej niż chleba, znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

KOMITET CENTRALNY Partii Komunistycznych i rząd radziecki ogłosiły apel o „nadzwyczajnym zagrożeniu ojczyzny" i zobowiązały każdy oddział Czerwonej Armii, każdą organizację rewolucyjną, każdą radę terenową do obrony władzy radzieckiej i zagrodzenia drogi niemieckim najeźdźcom.

22 LUTEGO utworzono Komitet Obrony i Sztab Nadzwyczajny. Piotrograd zamienił się w olbrzymi obóz warowny i jeszcze raz zaczął spełniać rolę mózgu rewolucyjnej walki. Poszli na front petrogradzcy robotnicy, ruszyli do walki chłopi i marynarze. Atakującym w kierunku na Narwę i Pskow armiom niemieckim zastąpiły drogę szczupłe, naprędce zorganizowane, ale wiernie rewolucyjnym ideałom oddziały Armii Czerwonej. Żołnierze bili się jak lwy. Pod wieczór 23 lutego wydarzyła się rzecz, którą w każdej innej armii i w innej wojnie nazwano by cudem. Oddziały radzieckie zatrzymały nacierające wojska kajzera, odbiły w brawurowym natarciu Pskow. Był to jak gdyby sygnał dla całego frontu. Fiaskiem skończyły się próby ofensywy niemieckiej na Moskwę, odbiła została Narwa, front ustabilizował się. Niemcy przekonali się że władza radziecka potrafi zmobilizować i naród i potrzebne do odparcia agresji środki, toteż 3 marca podpisali w Brześciu układ pokojowy.

DZIEŃ 23 LUTEGO, był dniem narodzin Armii Radzieckiej, robotniczo - chłopskiej armii rewolucyjnej nowego typu.

Narwa i Pskow były kolebką tej armii, pierwszym egzaminem na jak że trudnej drodze nadchodzących lat. Powstający związek państw socjalistycznych, władza komunistów, państwo wolne od wyzysku i uprzedzeń narodowościowo-rasowych — wszystko to było solą w oku zachodniej burżuazji. Szły więc na wschód uzbrojone i wykarmione armie interwentów, popierano i zachęcano do oporu kadrę oficerską carskiej armii, dla zdławienia nowego państwa nie szczędzono ani złota ani błogosławieństw. Główny ciężar obrony Kraju Rad spadał na barki Armii Czerwonej. W walkach krystalizowało się jej oblicze, w walkach, w toku rewolucyjnych doświadczeń dojrzewała nowa kadra dowódcza. Wykazała ona, że morale wojska, że wierność idei i zaajomość celów walki to walory gwarantujące powodzenie w najcięższych chwilach.

POTWIERDZIŁ TO najtrudniejszy egzamin Wielkiej Wojny Narodowej. Potwierdziły to nie tylko zwycięstwa drugiej fazy, nie tylko pogrom hitlerowskich armii pod Stalingradem, Wiaźmą, Kurskiem czy Bramińskiem ale i poprzedzający je okres tragicznych odwrotów. Armia Radziecka przyjęła na siebie potężne uderzenie pancernych dywizji w najmniej dogodnym momencie. Para lat po spowodowanej beriowską prowokacją „czystce", w okresie szczególnego nasilenia kultu Stalina i centralizacji władzy, pozbawiona możliwości manewru i przygotowań do odparcia agresji Armia Radziecka okazała się godną spadkobierczynią chwały oręża i rewolucyjnego zapału żołnierzy spod Narwy i Pskowa. W ciężkich walkach rodzili się wspaniali dowódcy, w ciężkich walkach odwrotowych zdawał egzamin wierności swym ideałom żołnierz-rezerwista, który przed chwilą porzucił fabrykę, kołchoz, szkołę. Zwycięstwo było ukoronowaniem tych wartości.

DZISIAJ Armia Radziecka to nie tylko jedna z najsilniejszych w sensie wojskowym armii świata. Jest to bowiem jedyna na świecie armia stanowiąca swoistą szkołę współżycia wielonarodowych milionów radzieckiej młodzieży, armia najdoskonalszych specjalistów w wielu dziedzinach nauki, a przede wszystkim armia, której reprezentanci zdobywają Gwiazdy Bohaterów za pokojowe loty kosmiczne i za torowanie szerokich szlaków ku innym planetom.

R. S.

Żołnierz z jednostki obrony pogranicza ZSRR w czasie patrolu. CAF — TASS

Z dnia na dzień

Rapacki w Londynie

PO RAZ DRUGI pojechał minister Rapacki do Londynu. Pierwszą wizytę złożył w stolicy Wielkiej Brytanii w 1964 roku, wkrótce po dojściu Partii Pracy do władzy. Obserwatorzy przywiązują wielką wagę do obecnej wizyty polskiego męża stanu, którego nazwisko trwale związane jest z wysiłkami o zapewnienie bezpieczeństwa w Europie.

AUTOR planu utworzenia strefy bezatomowej i strefy ograniczonych zbrojeń, przedstawiciel kraju, który obok tej cennej inicjatywy ma na swoim koncie również inne doniosłe pozycje, takie jak Plan Gomułki czy też propozycja zwołania konferencji poświęconej bezpieczeństwu Europy jest znany i popularny w Wielkiej Brytanii.

Powszechną uwagę zwraca temat rozmów, jakie przeprowadzi polski gość z brytyjskimi gospodarzami. Zdaniem francuskiego dziennika „Populaire", będzie on mówił nie tylko o paru mniej istotnych sprawach technicznych o charakterze dwustronnym, lecz o problemach fundamentalnych, w związku z którymi pokojowe współistnienie może w nadchodzących miesiącach zostać bądź narażone na szwank, bądź też definitywnie ugruntowane".

Prasa brytyjska przypomina, że przed dojściem do władzy kierownictwo Labour Party z uznaniem wyrażało się o polskim planie „disengagement" w Europie, a także, że premier Wilson publicznie wypowiedział się za definitywnym uznaniem granicy na Odrze i Nysie. W podobnym duchu wypowiedział się niedawno brytyjski minister spraw zagranicznych Brown.

MIMO RÓŻNIC, dzielących poglądy Wielkiej Brytanii i Polski, m. in. na tak poważną sprawę jak wojna w Wietnamie, istnieją możliwości lepszego zrozumienia wzajemnego, a nawet zbliżenia poglądów w konkretnych sprawach. Do takich spraw należy na przykład układ o nierozpowszechnianiu broni jądrowej. Zbiegiem okoliczności — właśnie w dniu przyjazdu ministra Rapackiego do Londynu — w Genewie rozpoczęła się nowa, poświęcona tej właśnie sprawie runda Komitetu Rozbrojeniowego, w którym i Anglia i Polska biorą aktywny udział.

(Z. ART.)

Gdy obraduje Komitet Rozbrojeniowy...

Bonn zgłasza zastrzeżenia

TRZECIA RUNDA OBRAD GENEWSKIEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ ROZPOCZĘŁA SIĘ POD SZCZĘŚLIWĄ GWIAZDĄ. CIĄGLE JESZCZE WPRAWDZIE NIE MA WIDOKÓW NA POWSZECHNE I CAŁKOWITE ROZBROJENIE, JEDNAKŻE DOŚWIADCZENIE LAT UBIEGŁYCH WYKAZAŁO PONAD WSZELKĄ WĄTPLIWOŚĆ, ŻE KAŻDE POROZUMIENIE CZĘŚCIOWE, NAWET O STOSUNKOWO OGRANICZONYM ZASIĘGU, WYWIERA DOBROCZYNNY WPŁYW NA ATMOSFERĘ STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH I SPRZYJA WZGLĘDNEMU ODPRĘŻENIU.

NA OBECNYM ETAPIE ROKOWAŃ genewskich spodziewać się można przedłożenia uzgodnionego w zasadzie przez przedstawicieli ZSRR i USA **układu o tzw. nonproliferacji — o zakazie rozpowszechniania broni nuklearnych na państwa, które nią dotąd nie dysponują.** Wiadomo już, że Wielka Brytania wyraziła poparcie **dla tego projektu,** podczas gdy dwa pozostałe mocarstwa atomowe — **Francja i Chińska Republika Ludowa — z różnych przyczyn — nie uczestniczą w konferencji genewskiej.** O przyjęciu proponowanego układu zadecydują więc państwa nie należące do „klubu atomowego". Jeśli wolno się bawić w prognostyki — szanse zatwierdzenia układu są raczej dobre.

Nie oznacza to bynajmniej, że rokowania genewskie będą czystą formalnością, że 17 państw — uczestników konferencji zadowoli się automatycznym „placet". Można oczekiwać dość istotnych zastrzeżeń ze strony niektórych państw, zwłaszcza neutralnych i z niezaangażowanych.

DO ZUPEŁNIE INNEJ jednak kategorii należą zastrzeżenia wysuwane przez rząd NRF. Zachodnie Niemcy, nie będąc członkiem ONZ, nie uczestniczą także w konferencji genewskiej, ale Bonn rozwija gorączkową działalność, mającą na celu **niedopuszczenie do przyjęcia układu o nonproliferacji.** Wykorzystywane są przy tym wszystkie możliwe dźwignie.

CZOŁOWI działacze polityczni w NRF — wśród których pierwsze skrzypce znów gra osławiony FRANZ-JOSEF STRAUSS — starają się zręcznie zamaskować swoje prawdziwe intencje — dążenie do uzyskania dostępu do produkcji broni masowej zagłady. Jeśli wierzyć ich zapewnieniom, jedyną ich troską jest zagwarantowanie bezpieczeństwa Niemiec (któremu przecież nic z żadnej strony nie grozi) i zapobieżenie rzekomej groźbie zacofania technologicznego NRF w chwili, gdy gospodarka światowa wkroczy na dobre w erę atomu. Demagogia tego ostatniego argumentu jest jednak aż nadto przejrzysta.

UKŁAD o nonproliferacji utraciłby jednak jakikolwiek sens i rację bytu, gdyby właśnie NRF miał pozostawić otwartą furtkę jeśli nie drogę, to choćby ścieżkę do broni nuklearnej. Szwedzkie czy indyjskie reaktory atomowe nikomu nie zagrażają i niczyich obaw nie budzą; nie trzeba dodawać, że rzecz ma się zupełnie inaczej gdy chodzi o jedyne w Europie państwo, które oficjalnie zgłasza roszczenia terytorialne, nie godzi się ze stanem quo i pragnie zmienić układ sił zrodzony w wyniku zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej nad Trzecią Rzeszą.

TADEUSZ SZAFAR

Przerażająca kartoteka

200 tysięcy osób i firm na usługach gangu „Cosa Nostra"

WASZYNGTON PAP. Ministerstwo Sprawiedliwości USA ujawniło, że jego kartoteka osób i firm powiązanych z gangsterskim syndykatem „Cosa Nostra" obejmuje już przeszło 200 tysięcy nazwisk i nazw.

Kartoteka zawiera informacje o 3 115 czołowych postaciach amerykańskiego świata przestępczego oraz dane o „paruset tysiącach" osób i firm z nimi powiązanych.

Proces mordercy 8 pielęgniarek

W MIEJSCOWOŚCI PEORIA (stan Illinois) rozpoczął się proces przeciwko Richardowi, SPECKOWI zabójcy ośmiu pielęgniarek w Chicago. Speck, z pochodzenia Niemiec, dokonał tej potwornej zbrodni w lipcu ubiegłego roku.

NA ZDJĘCIU: R. Speck wyprowadzany przez policjantów z karetki więziennej.

CAF — UNIFAX

Dalekopis przyjaźni

KUBAŃSKI PRZEMYSŁ

W ostatnich latach przemysł kubański na dużą zanotowania sześć istotnych sukcesów, mimo że główny wysiłek kierownictwa tego kraju skierowany jest na rozwój rolnictwa. Do istotnych sukcesów Kuby należy zaliczyć uruchomienie produkcji siarczku niklu. Produkcja stali wzrosła ze 128 tys. ton w 1958 r. do 285 tys. w 1965 r. Podwaliła się wielkość produkcji przemysłu cementowego. Produkcja energii elektrycznej wzrosła z 2 086 mln kWh w 1958 r. do 3 335 mln kWh w 1965 r. Po zwycięstwie rewolucji zbudowano, głównie w oparciu o pomoc ZSRR i innych krajów socjalistycznych, kilkanaście nowoczesnych obiektów przemysłowych.

PILOCI W SŁUŻBIE ROLNICTWA

Pierwsza grupa oficerów lotnictwa wojskowego ukończyła ostatnio kurs pilotażu dwupłatowców „An-2", używanych do opylania pól i rozsiewania z powietrza nawozów sztucznych. Są to piloci helikopterów, którzy przejdą na służbę w rolnictwie, pozostając jednak nadal w wojsku. Do tego rodzaju prac skieruje się ogółem 200 pilotów. Taką bowiem ilością samolotów „An-2" i „An-2M" będzie dysponowało rolnictwo w 1970 r.

WZOROWY OŚRODEK WIEJSKI

Premier Fidel Castro wziął udział w otwarciu obiektów socjalnych i usługowych w dolinie San Andres de Caigunabo. Dolina San Andres jest pierwszym wiejskim municypium wzorcowym w którym realizuje się tytułem eksperymentu przyszłościową koncepcję socjalizacji wsi w oparciu o zwiększenie produkcji, w drodze zapewnienia najnowszych zdobyczy nauki, techniki i zdobyczy socjalnych, umożliwiających kobiecie pełny udział w pracy produkcyjnej. Ośrodek dysponuje obecnie: żłobkiem, przedszkolem, internatem szkolnym oraz kompleksem placówek handlowo-usługowych.

HARCERSKI trop

Dodatek „Kuriera Szczecińskiego" i Komendy Chorągwi ZHP

LUTY 1967 Nr 2 (34)

TROSKA PRZYJACIÓŁ

CODZIENNĄ TROSKĘ o sprawy swej organizacji odczuwają szczecińscy harcerze na każdym kroku. Szczególnie wiele uwagi poświęca harcerstwu instancja partyjna.

Przed kilku dniami uczestniczyliśmy w posiedzeniu podkomisji oświaty KW PZPR.

Analizowano tam gruntownie pracę szczecińskiego harcerstwa starając się uzyskać możliwie najpełniejszy obraz działania całej Chorągwi.

Nie bez przyjemności możemy odnotować, że pod adresem komendy Chorągwi i jej działaczy padło ze strony członków komisji wiele słów uznania. Podkreślano zwłaszcza duże wysiłki w sprawach wewnątrzorganizacyjnych.

Harcerstwo szczecińskie jest już liczne i organizacyjnie prężne, co nie oznacza, że np. w trosce o wzrost szeregów zrobiono już wszystko. To co pozostaje jeszcze do zrobienia leży w realnych możliwościach instruktorów. Większą jednak trzeba zwrócić uwagę na pozyskanie dla drużyn i szczepów dalszych zastępów kadry instruktorskiej ze wszystkich środowisk (a nie tylko z grona pedagogów) we współdziałaniu z bratnimi organizacjami młodzieżowymi.

Dyskutowane w komisji materiały są przygotowaniem do gruntowniejszej oceny, którą w najbliższym czasie podejmie Egzekutywa KW PZPR.

Nasz udział w Alercie II

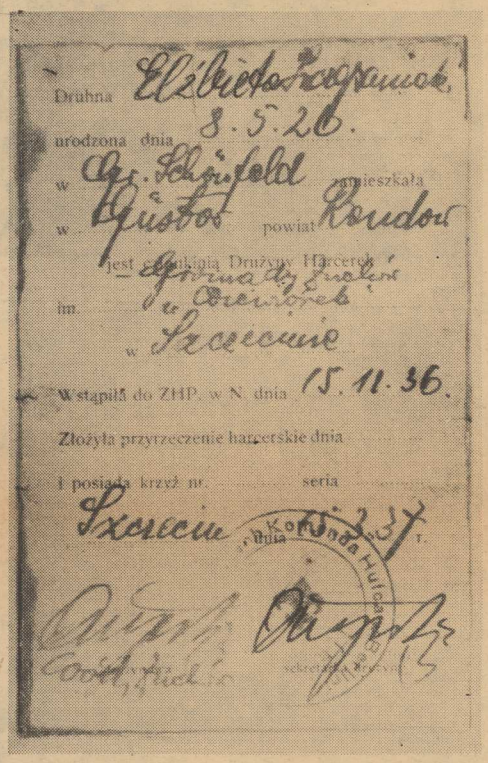

Druhna Elżbieta Szczepaniak
urodzona dnia 8.5.26.
w Gr. Schönfeld zamieszkała
w Gusow powiat Fürstenwalde
jest członkinią Drużyny Harcerek
im. Obrońców
w Szczecinie
wstąpiła do ZHP. w N. dnia 15.11.36.
Złożyła przyrzeczenie harcerskie dnia
i posiada krzyż nr. seria
Szczecin dnia Komenda Hufca 1937 r.

Drużyna spod znaku „Rodła"

Na posterunku Chrobrego

W GRUDNIOWYM „Harcerskim Tropie" pisaliśmy o powstaniu i początkach działania szczecińskiej drużyny harcerskiej „Gryf" założonej 15 lutego 1934 roku.

Założycielem jej był polski nauczyciel w Szczecinie Maksymilian Golisz. Już jesienią 1934 roku, a więc w parę miesięcy po utworzeniu drużyny, Golisz został zmuszony przez władze hitlerowskie do opuszczenia miasta. Jego działalność polonijna, a nawet sama obecność Polaków wówczas na Pomorzu Zachodnim były traktowane przez Niemców jako przejaw „polskiego niebezpieczeństwa". Stąd wzięły się represje i szykany wobec Polaków. Stąd też próby samoobrony przed germanizacją i wyniszczeniem.

Jesienią 1934 roku przybył do Szczecina nowy polski nauczyciel i działacz harcerski Aleksander OMIECZYŃSKI. Objąwszy natychmiast kierownictwo „Gryfa" postanowił ścią gnąć do niego jak największą ilość chłopców. Pomogły mu w tym jego odwaga, zapał i doświadczenie pedagogiczne a też i osobista brawura. Musiała przecież zagrać w wyobraźni młodego Polaka i małego patrioty ta postać nowego drużynowego — nowoczesnego kawalerzysty na motocyklu z biało-czerwoną chorągiewką. Nasz bohater był niezwykle ruchliwy i działał bardzo aktywnie. Przewodniczył nie tylko prawie wszystkim polskim organizacjom w Szczecinie, ale prowadził kursy języka polskiego dla dzieci polskich robotników rolnych w powiatach Szczecin, Pyrzyce, Gryfino, Stargard, Kamień. Tutaj też zwerbował kilku chłopców do drużyny.

Niedzielne zbiórki, które spełniały tak ważną rolę w życiu polskich harcerzy, organizowane były coraz w innej miejscowości. Pozwalały one na utrzymanie kontaktów nie tylko między harcerzami, ale i na spotkanie z miejscową ludnością polską. Szczecińscy harcerze opowiadali wówczas o Polsce i jej historii, recytowali polskie wiersze oraz śpiewali polskie piosenki.

Trzeba w tym miejscu jedną sprawę szczególnie mocno zaakcentować. Otóż w gawędach Omieczyńskiego i wypowiedziach wielu innych szczecińskich działaczy polonijnych przewijał się często motyw historycznych praw Polski do terenów nad Odrą i Bałtykiem. Dzisiaj po wielu latach ze wzruszeniem odczytujemy ich słowa pełne nadziei że „ziemie te kiedyś znów będą polskie".

Dlatego represje wobec Polaków były tu szczególnie ostre. Każdy następny rok panowania hitleryzmu przynosił dalsze tego dowody. Nad ludnością polską, a szczególnie nad młodzieżą rozciągnięta została „troskliwa opieka". Wszystkie organizacje, władze i urzędy prowadziły nie przebierającą w środkach akcję germanizacyjną. Wbrew głoszonym hasłom o „czystości rasy" próbowano groźbą i szantażem zmuszać młodzież polską do wdziewania brunatnych koszul „Hitlerjugend". Wszelkie sposoby były „dobre" aby młodych Polaków wciągnąć w sferę wpływów hitlerowskiej ideologii i kazać im zapomnieć o polskiej przeszłości. Ten stan rzeczy musiał się częściowo odbić na sytuacji harcerstwa. Wielu rodziców w obawie przed utratą pracy i chleba wycofywało swoje dzieci z czynnej pracy w drużynie harcerskiej.

Ruch organizacyjny trwał jednak dalej. **W końcu roku 1935 z inicjatywy Omieczyńskiego została założona w Szczecinie gromada zuchów pod nazwą „Wiewiórki". Ich wodzem został sam OMIECZYŃSKI, a drużynowym Leon CHMARA syn woźnego konsulatu RP w Szczecinie.** Chmara senior był już wieloletnim działaczem polonijnym.

ALEKSANDER OMIECZYŃSKI

Drużyna harcerska „Gryf" w końcu 1936 roku liczyła zaledwie czterech członków i w tym składzie dotrwała do końca. To też praca instruktorów skoncentrowana została głównie na szkoleniu zuchów jako przyszłych członków drużyny. Szukano również pomocy w kraju. W roku 1936 Leon Chmara został wysłany do Polski na obóz szkoleniowy. W roku następnym szczecińskie „Wiewiórki" spędziły wakacje w okolicach Opola na górze Św. Anny, gdzie rozbiło również obozy wiele innych drużyn zuchowych z innych części Niemiec.

Szczególnie radosne były jednak spotkania z Polakami z kraju. Harcerze szczecińscy mogli się wówczas dowiedzieć czegoś więcej o nieznanej im ojczyźnie. Okazja taka nadarzyła się w sierpniu 1935 roku, kiedy to zostali zaproszeni do Konsulatu RP na spotkanie z grupą harcerzy z Polski udających się do Szwecji na II światowy zlot starszych harcerzy. W lipcu na stępnego roku „Gryf" gościł inną delegację polskich harcerzy jadących tym razem na jubileuszowy zlot skautów do Norwegii. **Szczecińscy harcerze oprowadzali swoich polskich kolegów pokazując im swoje miasto i snując opowieści o słupach Chrobrego na Odrze.**

Mija dwuletni okres działalności Rad Hufców. W miesiącu lutym i marcu zbiorą się wszyscy drużynowi, instruktorzy związków drużyn, instruktorzy hufców, aby wspólnie dokonać oceny swojej działalności oraz działalności swoich władz.

W tym tak ważnym momencie w życiu organizacji warto przypomnieć osiągnięcia Hufców naszej Chorągwi.

W okresie ostatnich dwóch lat nastąpił dalszy poważny rozwój organizacji. We wszystkich szkołach ośmioklasowych pracują obecnie drużyny harcerskie. Zwiększył się procent zorganizowania dzieci i młodzieży. **Jest to poważny sukces.** Harcerstwo praktycznie stało się organizacją dostępną dla młodzieży we wszystkich

Instruktorska rozmowa

środowiskach, tak w mieście jak i na wsi. Nastąpił również rozwój ilościowy organizacji w szkołach średnich. Szczególnie cenne jest powstanie szeregu nowych drużyn w szkołach przyzakładowych, w zasadniczych szkołach zawodowych i w szkołach przysposobienia rolniczego. W szeroki i różnorodny sposób hufce włączyły się do bogatych w całym kraju obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, proponując młodzieży udział w kampanii chorągwianej „Szlakiem Zwycięstw Orła Białego". Również udział harcerstwa szczecińskiego w drugim alercie Naczelnika ZHP — „Ludzie naszych czasów", był praktyczną lekcją tysiącletniej historii naszego państwa. Masowy udział drużyn harcerskich w ogólnopolskiej kampanii programowej pod nazwą „Więź z ludźmi pracy, z zakładami pracy i techniką" pozwolił na przybliżenie do młodzieży

(Dok. na str. 2 „HT")

Instruktorska rozmowa

(Dokończenie ze str. 1 HT)

szeregu zagadnień społecznych związanych z rozwojem techniki i produkcji. W ostatnich dwóch latach nastąpił poważny rozwój Ruchu Przyjaciół Harcerstwa. Obok Powiatowych Rad Przyjaciół powstało ponad 200 Kół i Gromadzkich Rad, skupiających ponad 4 000 ludzi różnych zawodów, przeważnie rodziców naszych harcerzy, którzy pomagają nam w codziennej pracy drużyn. Równomiernie z rozwojem ilościowym organizacji następowało dalsze umocnienie i konsekwentny rozwój szczepów i ośrodków. One to w wyniku szybkiego rozwoju organizacji stanowią obecnie ważne pośrednie ogniwo między drużyną, a Komendą Hufca.

Podstawowym problemem przewijającym się w dyskusji na zebraniach instruktorskich jak i na odbytych już konferencjach są problemy efektywnej, dobrej wychowawczo pracy poszczególnych drużyn i zastępów harcerskich.

W wyniku tej szczerej instruktorskiej rozmowy jaka się obecnie toczy w całej naszej Chorągwi powstają nowe programy pracy, których podstawowe hasło brzmi: „Efekty pracy wychowawczej są podstawowym kryterium oceny pracy instruktora i prowadzonej przez niego drużyny".

Z-ca Komendanta Chorągwi
RYSZARD KOWALSKI — hm

W Roku Wielkiego Jubileuszu Rewolucji

PISZEMY DO RADZIECKICH PRZYJACIÓŁ

Ułożenie planu pracy, choć z grubsza — na cały rok, to dla niejednej drużyny kłopot nie lada. Największy szkopuł, by nie przeoczyć najważniejszych w roku wydarzeń. I choć rok dopiero się zaczął warto już dziś pomyśleć o listopadowej dacie — 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

O tegorocznej rocznicy trzeba pamiętać właśnie tak wcześnie by dobrze przygotować harcerskie zajęcia na ten jubileusz.

Pamiętacie zapewne o pewnym ciekawym spotkaniu, które odbyło się jesienią ubiegłego roku w szczecińskim klubie TPPR. Na spotkaniu tym Wasi koledzy ze szkół szczecińskich spotkali się z zaproszonymi pionierami radzieckimi. Dowiedzieli się także, iż pionierzy z Uzbekistanu bardzo interesują się pracą naszego harcerstwa.

Do dalekiego Taszkientu wysłali wtedy harcerze serdeczne pozdrowienia dla radzieckich przyjaciół. List ze Szczecina zamieściła gazeta „Pionier Wostoka".

Tak zadzierzgnięto pierwsze bliższe kontakty.

Artykułem w swoim piśmie radzieccy pionierzy zainteresowali się bardzo mocno. Na adres klubu TPPR w Szczecinie posypały się listy z wielu miejscowości Kraju Rad.

„Jestem z pochodzenia Polką i chciałabym poznać Wasz kraj bliżej. Proszę o przekazanie mego listu harcerzowi ze Szczecina" — pisze Lena Podgórska, Taszkient, ul. Gogola 67

„Chcemy nawiązać kontakt z polskimi kolegami — **Miła Aszurowa i jej 7 koleżanek z Uzbekistanu.**

„Pragnę korespondować z dziewczynką ze Szczecina" — to fragmenty listów Saszy Fokina ucznia kl. VIII z Taszkientu i 14-letniego Wadima Kazaczkowa także z Taszkientu.

Na listy z Polski czeka kółko geograficzne z Samarkandy, Zinaida Połkownikowa z kółka kontaktów międzynarodowych z jednej szkół w Kraju Ałtajskim, pionierzy z kl. VII z ukraińskiej miejscowości Piekary, 12-letnia Wasila Muchamiet-Szina — przewodnicząca drużyny z Taszkientu, Larisa Łukjanczykowa z miasta Biegowat, chłopcy i dziewczęta z taszkienckiej szkoły nr 71 i wielu wielu innych.

A więc dla wielu naszych koleżanek i kolegów wspaniała okazja do nawiązania osobistych kontaktów i przyjaźni. Prócz tego jest to także doskonała możliwość rozwinięcia pomysłów w układaniu programu harcerskiego działania w 50 rocznicę Października.

Muszę Wam tylko zdradzić, że wielu kolegów skorzystało już z tej możliwości i nawiązało korespondencję z radzieckimi pionierami. Trzeba się więc pospieszyć.

A teraz — najważniejsze. Wszystkimi adresami radzieckich dzieci dysponuje **klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego.** Klub przekaże Wam nie tylko adresy, ale pomoże w nawiązaniu kontaktu i prowadzeniu korespondencji po rosyjsku. Listy można kierować również bezpośrednio do redakcji „Pioniera Wostoka", Taszkient, ul. Nawojki 30. Pionierska gazeta czeka też na wieści o pracy naszych drużyn, ewentualnie ilustrowane zdjęciami.

Śledzik w „Zuchu"

TEATRZYK „ZUCH" od wielu lat znany jest w harcerskim środowisku ze swych pięknych tradycji i obrzędów. Pracowano nad nimi od chwili powstania zespołu.

Każdy kolejny rok przynosił nowe pomysły, pozwalał wybierać te formy, które najtrwalej wiążą z harcerstwem, zżywają zastępy i drużyny, pozwalają nawiązać przyjaźń.

Stałych obrzędów zespołu jest już sporo: przyjęcie nowych członków, przyznanie stopnia, wręczanie podkładek instruktorskich, uroczystość powitania wiosny, pierwsze obozowe ogniska, wieczornice dla rodziców itd.

Ostatnio cały zespół pożegnał karnawał na tradycyjnym „śledziku". Rozpoczęto polonezem, ale wcześniej każdy z wchodzących musiał pocałować śledzia zawieszonego u wejścia na salę zabawy, a następnie zagrać na trąbce, z której tajemniczo wystawały dwa różki. Dźwięku nie udało się wydobyć nikomu. Za to „grającym" przybyły... wąsy i to z sadzy. Po polonezie przyszła pora na nowocześniejsze rytmy. Była również kawa, no i obowiązkowo pączki. Bawiono się wyśmienicie (patrz zdjęcie). Szkoda tylko, że obowiązki nie pozwoliły przedstawicielom redakcji zostać do końca wieczoru.

ŻAGLE na MASZT

Niepełne dwa i pół miesiąca dzieli harcerzy-wodniaków od rozpoczęcia nowego sezonu żeglarskiego. Nie oznacza to, że aktualnie harcerze-wodniacy nudzą się, czekając na sezon nawigacyjny.

W okresie tzw. „martwego sezonu" około tysiąca młodych żeglarzy przechodzi w swoich macierzystych drużynach **teoretyczne przeszkolenie żeglarskie.** Zajęcia obejmują takie przedmioty, jak: wiadomości o gospodarce morskiej i wodnej, sygnalizację, budowę jachtu, teorię żeglowania, przepisy obowiązujące na wodzie i wiele innych.

Bardziej zaawansowani żeglarze uczestniczą w kursach teoretycznych na stopnie sternika jachtowego i jachtowego sternika morskiego.

W ostatnich dniach Komenda Chorągwi zatwierdziła przedstawiony przez Wydział Wychowania Morskiego plan zamierzeń na sezon nawigacyjny.

Oto niektóre z nich :

— **W miesiącu maju zostanie przeprowadzona akcja pod kryptonimem „Morze". W czasie trwania tej akcji blisko 300 instruktorów harcerskich weźmie udział w kilkudniowych rejsach pełnomorskich na flagowym jachcie ZHP „Zawisza Czarny II" oraz na statkach instrumentalnych Państwowej Szkoły Morskiej. Celem tych rejsów będzie bezpośrednie zetknięcie kadry harcerskiej z żeglugą morską, co ułatwi uczestnikom rejsów prowadzenie w macierzystych drużynach zajęć o tematyce morskiej.**

Należy podkreślić, że będzie to pierwsza w kraju tak szeroko zakrojona akcja szkoleniowo-propagandowa na morzu.

— **Na przełomie maja i czerwca blisko trzydziestu instruktorów weźmie udział w 12-dniowym rejsie pełnomorskim na jachcie „Zew Morza".**

Niemniej interesująco przedstawia się plan szkolenia w okresie wakacji.

I tak:

— **w pierwszej połowie lipca czterdziestu zaawansowanych żeglarzy odbędzie przeszkolenie na stopień sternika jachtowego i jachtowego sternika morskiego w Ośrodku Szkolenia Żeglarskiego w Trzebieży;**

— **około czterdziestu innych, również zaawansowanych żeglarzy weźmie udział w dwutygodniowych rejsach szkoleniowych na „Zawiszy Czarnym";**

— **jak co roku kandydaci do najwyższych stopni żeglarskich wezmą udział w rejsie zagranicznym. Sześciu instruktorów odwiedzi w tym roku wiele portów w Szwecji, Norwegii, Danii i NRD.**

Bardzo atrakcyjnie przedstawia się plan eksploatacji budowanego aktualnie w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej jachtu klasy „Vega". Poza rejsami szkoleniowymi, jacht ten weźmie udział w regatach morskich organizowanych przez Polski Związek Żeglarski, reprezentując barwy ZHP.

Jak wspomniałem uprzednio, plan ten nie obejmuje szerokiego wachlarza obozów, rejsów i spływów organizowanych przez poszczególne drużyny. Akcja letnia drużyn wodnych „ALDIS 67" stanowi bowiem temat oddzielny, godny szerszego omówienia w jednym z najbliższych wydań „Harcerskiego Tropu".

Z. KOWALSKI — hm

Hejże na... kukiełki!

CORAZ WIĘCEJ DRUŻYN i szczepów organizuje teatrzyki kukiełkowe. Najmłodsi — zuchy wykonują lalki z warzyw, gałganków i piłeczek pingpongowych. Za scenkę służy im koc. Starsi wykonują lalki metodą „butaforki" przez nakiejanie kolejnych warstw papieru na wykonany wcześniej model gipsowy, starają się również o wykonanie prawdziwej scenki.

Sygnały o kukiełkarskim hobby napływają z wielu hufców. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość o przygotowaniu pierwszego przedstawienia przez harcerski teatrzyk przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łobzie. Wszystkich zainteresowanych a nie mających doświadczeń w zakresie lalkarstwa kierujemy do harcerskiego teatrzyku lalkowego „Zuch" ze Szczecina, którego siedziba mieści się przy ul. Ogińskiego 15.

Na zdjęciu: kukiełki „Zucha" z przedstawienia „Legenda Kniei Bukowej".

Co nowego dyrektorze?

Szkoła specjalistów morskich w Świnoujściu

DAWNO JUŻ NIE SKŁADALIŚMY WIZYTY W ZASADNICZEJ SZKOLE RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO W ŚWINOUJŚCIU. O ROZMOWĘ POPROSILIŚMY WIĘC DYREKTORA SZKOŁY MGR JANUSZA SZKUDLARKA.

— SZKOŁA MA OBECNIE 8 ODDZIAŁÓW. Lata pierwsze i drugie mają podwójne klasy, rocznik III aż poczwórne. Przejęliśmy do naszego zakładu uczniów ze zlikwidowanej Szkoły Żeglugi Śródlądowej w Warszawie. Chłopcy za zgodą władz resortu Żeglugi przechodzą przekwalifikowanie, co spowodowało konieczność zorganizowania dla nich dodatkowych zajęć z przedmiotów kierunkowych, głównie sieciarstwa. Uczniowie ci spisują się bardzo dobrze. Łącznie w ZSRM przebywa obecnie 251 uczniów.

Oprócz zajęć w szkole uczniowie przechodzą praktyki w PPDiUR „Odra" oraz na własnym statku szkolnym „Emilia Gierczak". Jest to przystosowany do celów szkoleniowych trawler pozwalający zabrać obok 22-osobowej załogi 33 słuchaczów.

Praktykując w Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra" uczniowie przechodzą kolejno przez wszystkie działy produkcji, zapoznając się z przetwórstwem, sieciarstwem, taklarnią a także chłodnictwem. Ponadto mają zajęcia z wioślarstwa i żeglarstwa. Szkoła dysponuje barkasami, łodziami typu DZ oraz jachtem „Mistral". Ponadto mamy trochę drobniejszego sprzętu jak motorówki i ślizgacze. Dużą wagę przykłada się do zajęć pozalekcyjnych. Mamy sekcję choreograficzną, gdzie chłopcy uczą się tańca towarzyskiego a także tańców charakterystycznych. Dwa razy w tygodniu odbywają się seanse filmowe.

— Ilu absolwentów opuściło już szkołę i czy znaleźli oni zatrudnienie w swoim zawodzie?

— W ciągu 6 lat działalności szkoły jej mury opuściło 359 absolwentów. Jak obliczamy, zaspokajamy w niecałych 50 procentach zapotrzebowanie przedsiębiorstw rybołówstwa. Średnio po 8 miesiącach pływania uczniowie uzyskują — zaliczą się im także praktykę w szkole — stopień rybaka, a po następnych 12 miesiącach stopień starszego rybaka. Dzięki zgodzie Ministerstwa Obrony Narodowej uczniowie otrzymują roczne odroczenie służby wojskowej. Tak więc do wojska zostają powołani dopiero po „usadowieniu" się w zawodzie. Hamuje to odpływ kwalifikowanych kadr z rybołówstwa. Obecnie bowiem chłopcy po wojsku wracają do swych przedsiębiorstw. Poprzednio bywało rozmaicie.

— Jak przedstawia się sprawa tegorocznego naboru?

— Szkoła nasza znajduje się w bardzo trudnych warunkach lokalowych. W marcu ma się zebrać specjalna komisja która rozpatrzy ten problem. Dlatego też m. in. zapadła decyzja nie rekrutowania uczniów w tym roku.

— Czy są już jakieś propozycje rozwiązania trudności lokalowych?

— Pomyślnym rozwiązaniem zainteresowany jest bardzo Komitet Powiatowy, dla którego nasza szkoła jest przysłowiowym „oczkiem w głowie". Wytargowano nawet u architektów niezwykle korzystną i godną lokalizację nowej szkoły. Jest to miejsce na lewym brzegu Świny w pobliżu morza. Istnieje koncepcja zorganizowania szkoły wielowydziałowej. A więc połączenie ZSRM ze szkołą przyzakładową „Odry" i portu. Obecnie wykorzystywany przez szkołę przyzakładową budynek zostanie rozebrany, mieści się bowiem na terenie przeznaczonym pod rozbudowę portu. Tak więc o ile nasze zamierzenia dojdą do skutku nowa połączona szkoła kształciłaby specjalistów portowych (dźwigowych, dokerów itp.), pracowników przetwórstwa rybnego, chłodziarzy (dotychczas nie szkoli się w tej specjalności a coraz więcej statków wyposaża się w takie urządzenia a i na lądzie ich nie brakuje) takielarzy, sieciarzy, ślusarzy remontowców dla armatorskiego zakładu remontowego „Odry" i przyszłej stoczni remontowej, rybaków dalekomorskich a tak że być może marynarzy. W tej ostatniej specjalności także jak dotąd nikt nie podjął kształcenia specjalistów, a armatorzy floty handlowej opierają się jedynie na naborze młodych ludzi po służbie w marynarce wojennej.

Innym niezmiernie ważnym problemem jest uregulowanie czasu trwania nauki w naszej szkole. Bywa, że wychodzą z niej absolwenci 17-letni, co sprawia kłopoty w ich zatrudnieniu. Utrzymanie programu 3-letniego po 8 klasach szkoły podstawowej pozwoliłoby lepiej przygotować słuchaczy, a z drugiej strony gwarantowałoby wypuszczanie 18-letnich absolwentów.

Rozmawiał
ED. WITUSZYŃSKI

W stoczniach

Nowe typy silników okrętowych

GDAŃSK. — Zakład Budowy Silników Stoczni Gdańskiej ma w swym dorobku ponad dwadzieścia pięciocylindrowych silników głównego napędu statków. Są one budowane w oparciu o licencję duńskiej firmy Burmeister a. Wain z części całkowicie produkowanych w kraju. W tym roku Stocznia Gdańska wzbogaci swój program produkcyjny, rozpoczynając budowę pierwszych silników szescio- i siedmiocylindrowych, również według licencji Burmeister a. Wain. Będą to silniki typu 762—VT i 2DF—140 o mocy 6 540 KM i 7 630 KM. Silniki 6-cylindrowe są przeznaczone do poruszania baz rybackich, silniki zaś 7-cylindrowe do napędu chłodniowców typu B—443, które wkrótce wejdą do programu produkcyjnego stoczni. Wprawdzie nośność chłodniowców będzie równała się nośności budowanych dotychczas drewnowców i ma wynosić 6 000 t, to jednak produkowany dotychczas silnik pięciocylindrowy o mocy 5 450 KM nie zdołałby tym jednostkom zapewnić wymaganej szybkości powyżej 16 węzłów.

Silniki Stoczni Gdańskiej montowane były dotychczas wyłącznie na drewnowcach, budowanych w tej stoczni dla armatorów radzieckich i według ich opinii wystawiają prodcentowi jak najlepsze świadectwo swą nienaganną pracą i pełną niezawodnością w każdych warunkach atmosferycznych i nawigacyjnych. (interpress)

„200-lecie Bibliotekarstwa Wojskowego"

Udane spotkanie w GKO

TEN „XXI CZWARTEK BIBLIOTEKARSKI" w Garnizonowym Klubie Oficerskim był nad podziw udany. Na spotkanie z okazji 200-lecia Bibliotekarstwa Wojskowego przyjechał z Warszawy płk. Józef Sulimowicz, dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej. Zapoznał on zebranych bibliotekarzy i wojskowych aktywistów czytelnictwa z programem uroczystości 200-lecia, nad którymi m. in. objął protektorat Minister Obrony Narodowej.

— NIE NALEŻY ZWĘZAĆ PROBLEMU: w tej sprawie podział „na wojsko i na ludzi"(!) jest niewłaściwy — powiedział prelegent.

Dorobek wojska jest przecież sprawą bibliotekarstwa narodowego i skarbcem, który chociaż mocno nadwerężony ostatnią wojną, przecież sięga roku 1767, który uważa się za datę powstania biblioteki w Szkole Rycerskiej mieszczącej się w Pałacu Kazimierzowskim w Warszawie, na podstawie zapisu o kwotach wydatkowanych na zakup książek.

Rok 200-lecia ma m. in. na celu poszerzenie informacji o działalności oświatowej bibliotek wojskowych wśród cywilnej ludności, która notabene wiemy jak jest bardzo zainteresowana problematyką wojskową a także sprawami obronności kraju. Centralna Biblioteka Wojskowa przygotowuje wiele wydawnictw bibliograficznych i katalogowych a także niewątpliwie atrakcyjne bibliofilskie wydanie starodruków. Czekają nas także wystawy książek a na jesieni sesja naukowa poświęcona koordynacji pracy bibliotek w Polsce z udziałem bibliotekarzy z krajów Układu Warszawskiego, którzy wezmą udział w specjalnej sesji na temat współpracy bibliotek krajów demokracji ludowej.

Dyskusja, która wywiązała się na spotkaniu w Klubie dotyczyła nie tylko owych uroczystości jubileuszowych, ale i stopnia oddziaływania oświatowego bibliotek garnizonowych a także całego kompleksu zagadnień dotyczących XIX-wiecznego bez mała wyposażenia naszych placówek bibliotecznych w kraju, w których ciągle jeszcze posiadanie np. maszyny do pisania uważane jest za wymarzony luksus.

Miłym dopełnieniem spotkania w estetycznie i wygodnie przebudowanym Garnizonowym Klubie Oficerskim była impreza artystyczna pn. „Dwa oblicza K. I. Gałczyńskiego" (słowo wiążące i recytacja — B. Bieńkowska, fortepian — A. Wakulski). (Up.)

Pije Kuba do Jakuba...

A ludzie giną

SZOSĄ OD STOLICY śmknęła „Wołga", zataczając się jak pijana. Licznik wskazywał 100 km/godz. i kierowca nie zmniejszał szybkości, mimo że już było ciemno.

Z przeciwnej strony, do Warszawy, prawidłowo i spokojnie, jechała niewielka „Syrenka". Pasażerowie obu samochodów nigdy nie widzieli się na oczy i tyle tylko mieli ze sobą wspólnego, że najbliższa przyszłość gotowała im wspólny, tragiczny los. W miejscowości Brzeże, niedaleko Gostynina, na szosie szekała już na nich śmierć.

ROZPĘDZONA „WOŁGA" uderzyła frontalnie w „Syrenkę". Szybkość 100 km plus szybkość przeciwnie jadącego samochodu ok. 70 km zsumowały się dając siłę zderzenia taką jak przy 170 km na godzinę. Skutki były tragiczne: w „Syrence" zginęli wszyscy, pasażerowie i kierowca, a w „Wołdze", stanowiącej własność Państwowego Przedsiębiorstwa Zagranicznego „POLSERVICE" zabite zostały dwie osoby (w tym kierowca) oraz trzy osoby zostały ranne. Te 3 osoby właśnie zjawiły się na rozprawie sądowej: dwoje jako świadkowie — trzeci zaś z pasażerów jako oskarżony.

SPRAWA ZGOŁA NIEZWYKŁA: pasażer miał ponieść odpowiedzialność. Przewód ustalił następujące fakty, w których świetle niezwykłość takiego oskarżenia stawała się uzasadniona i zrozumiała.

Dyspozytor samochodowy „POLSERVICE" pracując ostatnie już dni w przedsiębiorstwie urządził pożegnalnego „kielicha". Na popijawę zaprosił dwóch kierowców przedsiębiorstwa, jednego ze swych pracowników oraz młodego, nowego następcę, który w owym czasie pełnił obowiązki nieobecnego kierownika gospodarczego. Libację rozpoczęto w biurze, a zakończono w pobliskiej restauracji.

Rozbawiona i dobrze już pijana kompania postanowiła przewietrzyć się trochę. Taksówką? Skądby. Od czego służbowy samochód?! Jeden z pijanych kierowców zabrał z podwórza przedsiębiorstwa „Wołgę", oświadczając iż zabiera ją na zlecenie szefa.

Dalszy ciąg znany: **pięciu zabitych, trzech rannych, dwa rozbite samochody, wdowy, sieroty, szpital, Milicja Obywatelska i sala sądowa.**

Na ławie oskarżonych zasiadł pasażer „Wołgi", uczestnik libacji, przełożony kierowcy. Właściwy sprawca katastrofy — kierowca oraz organizator pijaństwa — dyspozytor firmy zginęli w wypadku. Pasażer wyrokiem sądu skazany został na dwa lata więzienia. Sąd bowiem stanął na stanowisku iż przełożony kierowcy — a pasażer był przełożonym — który pije z nim razem i toleruje wyłudzenie służbowego samochodu kłamstwem i sankcjonuje pijacką eskapadę własnym współuczestnictwem — ponosi współodpowiedzialność.

Czyżby więc wyrok w sprawie o spowodowanie katastrofy pod Gostyninem wydany został na pasażera „Wołgi" tylko dlatego, że pozostali sprawcy zginęli?

Problem układu stosunków: kierownik — podwładny ma wiele różnych aspektów. Nas jednak interesuje tutaj wyłącznie układ: **przełożony plus kierowca plus wódka plus sachód. Wynik: patrz tragedia pod Gostyninem.**

Jeżeli zwierzchnik upija się z podwładnymi i nie dba o swój autorytet — to jego sprawa i sprawa jego przełożonych, problem, który można rozważać w kategoriach służbowych, moralnych, dyscyplinarnych. Jeżeli jednak przełożony upija się z kierowcą i patronuje pijackiej eskapadzie służbowym samochodem, dopuszczając aby nietrzeźwy człowiek usiadł za kierownicą wozu — to to już jest problem publicznego zagrożenia i odpowiedzialności karnej. A w wypadku katastrofy również i współodpowiedzialności. Od ludzi, którym społeczeństwo powierza wyższe stanowiska, upoważniające ich do dysponowania m. in. służbowymi samochodami można oczekiwać, że nie będą patronować łamaniu obowiązujących przepisów. Zwłaszcza jeśli przepisy te stoją na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego.

W świetle faktów ujawnionych w przewodzie sądowym nie ulega więc wątpliwości, że pasażer powinien był ponieść karę nawet wówczas, gdyby bezpośredni sprawcy katastrofy ocaleli i mogli odpowiadać za swoją winę.

Sprawa o katastrofę pod Gostyninem jest więc sprawą znamienną. Niechże więc wypływające z niej ostrzegawcze wnioski wezmą sobie do serca ci, którzy uważają, że pasażer nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

JERZY ROS

Cenimy sobie tę inspirację

WIELOSTRONNE BYŁY KONTAKTY REDAKCJI Z CZYTELNIKAMI W ROKU MINIONYM: LISTY, ROZMOWY OSOBISTE, DZIESIĄTKI UWAG PRZEKAZANYCH TELEFONICZNIE, SPOTKANIA W DZIELNICACH PERYFERYJNYCH.

WASZE KORESPONDENCJE SĄ STAŁĄ POZYCJĄ GAZETY. Przeciętnie publikujemy ich około 30 proc. Większość przekazywanych skarg osobistych załatwiamy drogą interwencyjną opierając się na przepisach KPA, które zobowiązują instytucje i dyrekcje przedsiębiorstw do wnikliwego rozpatrzenia i terminowego załatwienia zażaleń.

Chociaż słusznie utyskujemy na panoszącą się jeszcze w niektórych urzędach mitręgę biurokratyczną, ale gwoli prawdy przyznać trzeba, że Wasze sprawy załatwiane były w ub. roku szybciej i rzetelniej. To przekonanie opieramy na „Sygnałowych" wyliczeniach statystycznych. Średnio w ok. 80 proc. skarg podjęto decyzję po myśli ich autorów. A przecież wśród skarżących się są również pieniacze występujący z pretensjami nieuzasadnionymi. Trzeba sobie powiedzieć i to, że nie wszystkie postulaty Czytelników mogą być załatwione od ręki, bo władze nie stać teraz lub w najbliższej przyszłości na ich sfinansowanie. W formowaniu wniosków powinniśmy zatem zachować niezbędny umiar, zdawać sobie sprawę z tego, że potrzeby społeczeństwa rosną niezwykle szybko i że istnieje określona hierarchia zaspokajania tych potrzeb.

WASZE UWAGI I PROPOZYCJE SĄ DLA NAS ŹRÓDŁEM INSPIRACJI. Wiele artykułów, felietonów i informacji dziennikarze opracowali na podstawie listów Czytelników. Cenimy sobie tę współpracę, ponieważ pomaga nam ona się lepiej w nurt życia społecznego, poruszać problemy rzeczywiście was interesujące.

Stąd mała prośba. Pragniemy, byście sygnalizowali nam w większej niż dotąd mierze problemy natury ogólniejszej, byście nie szczędzili uwag krytycznych również w odniesieniu do gazety. W redakcyjnej poczcie przeważają, z reguły skargi osobiste. Oczywiście, w miarę umiejętności i możliwości przychodzimy chętnie w tych wypadkach z pomocą. Ale, powtarzamy, nader ważne są dla nas także Wasze propozycje tematyczne, uwagi o sprawach interesujących większe grono Czytelników.

Owocem tak pojętej współpracy będzie ciekawsza, wszechstronniej ujmująca zjawiska życia — Wasza gazeta codzienna.

CZYTELNIK TELEFONICZNIE:

— „Sygnały"? Proszę mi powiedzieć, ilu mieszkańców liczy San Marino. Chodzi o poważny zakład.

Ja:

— Nie wiem. Proszę zajrzeć do encyklopedii.

Rozmówca:

— To po co Pani tam siedzi i bierze ciężki grosz?

Ja (w myśli):

— Oby tylko naczelny nie zadał mi tego pytania...

Humor mimo woli

Z LISTU CZYTELNIKA — miłośnika artylerii:

„Walcie w tę biurokrację z armat dużego kalibru. Gdybym mógł, ofiarowałbym Wam „czubą Bertę", z której Prusacy ostrzeliwali ongiś Paryż".

* * *

CZYTELNIK — ALTRUISTA:

„Proszę, niech się Pani zaraz pofatyguje tutaj, do restauracji i skosztuje tego świństwa, za które każą mi jeszcze płacić. Dlaczego tylko ja mam cierpieć potem na niestrawność?".

Do i od redaktora

Ta decyzja nie wydaje się słuszna

NIE TAK DAWNO PISALIŚCIE, że Prezydium DRN Szczecin-Pogodno podjęło decyzję o przeniesieniu placu targowego z ul. Mickiewicza na ul. Brodzińskiego.

Nie wiem, czy projekt uzyskał placet Sanepidu. Dotychczasowy targ mieści się z dala od domostw i głównej ulicy. Obawiam się, że nowe miejsce targowe leżałoby za blisko budynków mieszkalnych, co nie jest wskazane ze względów zdrowotnych z uwagi na szybkie psucie się jarzyn i gnijące odpady.

Proponuję, by wyzyskać na targ pusty plac u zbiegu ulic Reymonta i Przybyszewskiego, zaś na placu przy ul. Brodzińskiego zorganizować dla dzieci miejsce zabaw z prawdziwego zdarzenia.

B. S.

Skąd ta niechęć kierowców?

CZYTAŁEM W „MOTORZE", że np. w Czechosłowacji jest przymus jazdy w mieście na światłach krótkich. Nasza prasa centralna postulowała również, by kierowcy je stosowali. Przyczyn jest wiele: m. in. polepsza się oświetlenie miasta, zwiększa bezpieczeństwo, ponieważ samochód lepiej widać a i kierowca ma lepszą widoczność. Spróbujcie tylko zastosować się do tych rad. Kierowcy jadący naprzeciw za raz włączają długie światła szosowe, oświetlają niefortunnego zwolennika świateł krótkich a co gorzej wychowani rzucają nań jędrny mi epitetami.

Zastanawiam się skąd owa niechęć kierowców do stosowania tej rozsądnej zasady?

H. B.

Kto to był Leon Heyke?

W Szczecinie mamy wiele ulic nazwanych imieniem ludzi, o których niewiele wie zwykły śmiertelnik. Napiszcie, kto to był Leon Heyke.

W. K.

OD REDAKCJI: Otrzymaliśmy kilka listów podobnej treści. Jeden z Czytelników zwrócił również uwagę na to, że zazwyczaj błędnie tworzymy dopełniacz tego nazwiska. Ponieważ brzmi ono Leon Heyke, w drugim przypadku powinno być — Leona Heykego. Uwaga słuszna, zgodna z zasadami poprawnej polszczyzny (patrz słownik ortografii St. Jodłowskiego i W. Taszyckiego).

Czyniąc zadość prośbie p. W. K. pragniemy przypomnieć społeczeństwu piękną postać znanego działacza kaszubskiego.

LEON HEYKE, pseud. Stanisław Czernicki, urodził się 10. X. 1885 r. w Cierzni koło Wejherowa. Zamordowany przez hitlerowców 16. X. 1939 r. Ksiądz, pisarz, działacz kaszubski; zajmował się również pracą pedagogiczną i publicystyką.

Znane utwory Heykego: zbiór liryków „Kaszëbski spiewe", „Podania kaszubskie", poemat epicki „Dobrogost i Miłosława" oraz udramatyzowane anegdoty „August Szloga" i „Katilina" często grywane na scenach kaszubskich.

Wywiad „à la minute"

Wyjaśniają...

CZYTELNIK MIAŁ RACJĘ

Wyzyskując sygnał Czytelnika „Kuriera" przeprowadziliśmy 30 stycznia br. inspekcję w barze „Extra", w której to ku stwierdziliśmy niedowagę niektórych wyrobów. Inspektorat PIH wystąpił już z odpowiednimi wnioskami do dyrekcji SZG.

Naczelnik Wydziału Inspekcji Przem. Gastronomicznego mgr Z. OLESZKIEWICZ

UWZGLĘDNILIŚMY TEN POSTULAT

Powołując się na notatkę Czytelniczki, która postulowała zwiększenie liczby wozów na linii tramwajowej nr 3, informujemy uprzejmie, że systematycznie polepszamy na wszystkich liniach zarówno częstotliwość kursowania tramwajów, jak i liczbę pociągów, ponieważ ruch pasażerski zwiększa się w całym mieście.

W celu zaspokojenia rosnącego popytu na usługi przewozowe na linii nr 3 dodaliśmy w lutym br. 2 pociągi 2-wagonowe. Nadmieniamy jednocześnie, iż przechodzimy obecnie na eksploatację tylko pociągów 2-wagonowych, by poprawić częstotliwość i szybkość kursowania tramwajów. W końcu ub. r. uczyniliśmy to już na liniach nr 1 i 9, a na początku II kwartału br. przejdziemy na ten system na liniach nr 5 i 7.

W wyniku tych zmian w 1968 r. będą kursowały prawie wyłącznie pociągi 2-wagonowe (z wyjątkiem linii nr 2, 6 i 8).

Z-ca dyrektora d. s. eksploatacji MPK mgr MARIAN DEC

BUDOWA DWORCA W PEŁNYM TOKU

W związku z notatką pt. „Ostrzegali i ostrzegają" wyjaśniamy, że budowa nowego dworca autobusowego na Placu Tobruckim jest w pełnym toku.

Nowoczesny dworzec PKS zostanie oddany do eksploatacji w przyszłym roku.

Z-ca dyrektora PKS (podpis nieczytelny)

Radca „Kuriera" mecenas E. Rosławski odpowiada

JADWIGA S. — TRZEBIEŻ. — Nie leży odróżnić odpowiedzialność karną za uchylanie się od płacenia alimentów na utrzymanie rodziny od odpowiedzialności cywilnej za zaległe alimenty.

Skazanie przez sąd w postępowaniu karnym za uchylanie się od płacenia alimentów jest środkiem przymusu, jednakże nie wiąże się bezpośrednio z egzekucją zaległych alimentów, którą przeprowadza komornik.

Niezależnie od tego może Pani złożyć do sądu wniosek o zniesienie wspólności majątkowej małżeńskiej, a następnie żądać podziału mienia dorobkowego. Pozwoli to na uzyskanie prawa do połowy wartości samochodu, a w odniesieniu do drugiej połowy może Pani skierować egzekucję z tytułu zaległości alimentacyjnych.

◆

JERZY K. — Zasiłek rodzinny dla syna przysługuje w wypadku, gdy uczęszcza on do szkoły i nie pobiera stypendium. Po cofnięciu stypendium należy złożyć ponowny wniosek o przyznanie zasiłku rodzinnego, jednak wypłata zasiłku następuje po upływie 3 miesięcy.

◆

MARIAN S. — LIPIANY. — Zakład pracy może rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę z powodu choroby trwającej dłużej niż 3 miesiące (o ile nie jest to gruźlica). Pracownik zachowuje jednak prawo do zasiłku chorobowego przez dalsze 3 miesiące.

Kolumnę opracowała L. WIĘCKOWSKA

Nie bądźcie lekkomyślni!

„NIE BĘDĘ SIĘ DALEJ UCZYĆ, bo chcę już zarabiać. Proszę mi pomóc w znalezieniu dobrze płatnej pracy. Mam 7 klas szkoły podstawowej".

TEJ TREŚCI LISTY nie należą do rzadkości w poczcie redakcyjnej. Smutny to objaw, że pewna część młodzieży nie zdaje sobie zupełnie sprawy z wymagań naszego życia. 7 klas szkoły podstawowej stanowi dziś zaledwie minimum przygotowania ogólnego, wstęp do nauki zawodu.

Dziewczyna czy chłopiec pragnący pracować w przemyśle, handlu czy zakładzie usługowym muszą się wykazać rzetelnymi kwalifikacjami. Ale nie koniec na tym. Niezbędnym warunkiem wzrostu płacy jest stałe doskonalenie umiejętności fachowych.

Ta oczywista prawda dotrzeć musi do autorów listów i tych młodych, którzy lekkomyślnie uważają, że po skończeniu szkoły podstawowej wiedzą i umieją dostatecznie dużo, by żądać dobrze płatnej pracy.

Zetknięcie z rzeczywistością burzy owo złudzenie; wystarczy się przejść do Wydziału Zatrudnienia. Popyt na fachowców jest olbrzymi, bez żadnych trudności otrzymują oni skierowanie do pracy, gdy ludzie bez przygotowania zawodowego muszą się zadowolić pracą niewykwalifikowaną, z reguły znacznie niżej płatną. Z zatrudnieniem ich bywają nieraz kłopoty.

Przestrzegamy więc młodzież, a przede wszystkim jej rodziców: z nauki zawodu nie może rezygnować żadna dziewczyna, żaden chłopiec, jeśli chcą uniknąć późniejszych rozczarowań.

KIOSK „RUCHU" koło PZM: Naszą gazetę kupuje właśnie Pani...

— Halina SZKLARCZYK

— Od czego zacznie Pani lekturę?

— „Kurier" czytam „od deski do deski". Wyjątek stanowią wiadomości sportowe, ale nie w rodzinie nie ginie, bo z zajęciem śledzi je co dzień mój małżonek. Bardzo mnie interesują zagadnienia społeczne — kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich, informacje lokalne, no i przede wszystkim to wszystko, co dotyczy morza.

Zainteresowania problematyką morską nie są przypadkowe. W trakcie dalszej rozmowy dowiadujemy się, że p. Halina jest długoletnią pracowniczką PZM.

— Co zmieniłaby Pani w gazecie, gdyby miała ją Pani redagować?

— Zdaję sobie sprawę z tego, jak trudno zaspokoić zainteresowania wielotysięcznej rzeszy czytelników. Ale... Gdybym redagowała gazetę, zamieszczałabym więcej materiałów dotyczących spraw kobiet nie zapominając, że bądź co bądź jest nas większość w narodzie. Dbałabym także o różnorodność wiadomości szczecińskich i o stałą dawkę lekkiej sensacji.

— Dziękujemy. Cenne uwagi odnotowaliśmy.

Zaradne zuchy – gosposie i ich „premierowa babka"

TAKIEJ ZBIÓRKI DŁUGO SIĘ NIE ZAPOMINA. Drużyna zuchów „BIEDRONEK" ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Szczecinie zdobywa sprawność na niej nie by le jaką, sprawność „GOSPOSI". To iż „Biedronki" są drużyną żeńską w niczym nie przesądzało sprawy, no bo przecież upieczenie prawdziwej piaskowej baby, oczywiście jadalnej, jest sprawą niebagatelną i nie jedna prawdziwa gospodyni przeżyła już w takiej sytuacji prawdziwy dramat kulinarny, a cóż dopiero mówić o kilkuletnich dziewczynkach.

NICZYM NIE ZRAŻONE — nawet tym, iż Halinka stłukła 2 jajka — przystąpiły „Biedronki" do prac. Na stole leżały przyniesione z domu produkty: mąka, proszek do pieczenia, sok cytrynowy, cukier, resztki tych nieszczęsnych jaj... Teraz wszystko to znalazło się w przepaścistej misie. Pierwsza ucierała babkę Róża, później Grażynka, Bożena, Teresa, Jola, Danusia, Halinka i Hania. Gdy wszystko było już przygotowane do pieczenia zuchy z wielką uwagą i ciekawością — co też z tego „wyjdzie"? — napełniły ciastem prodiż. Czas wieczenia baby wypełniły pląsy, śpiewy i konkursy. Ten pod tytułem: „Co umie i potrafi gosposia?", wygrała Ela, a drugą była Teresa. W chwili gdy robiono „ra kietę" na cześć zwycięzców, przybiegła Zosia i oznajmiła, że wypiek dobiegł końca. Teraz dopiero nastąpiły wielkie emocje. Udało się czy nie? W roli surowego lecz sprawiedliwego sędziego wystąpiła mamusia Grażynki. Jej wyrok był krótki, ale jakże radosny: „udała się!". Teraz zuchy zasiadły w Kręgu Rady i z wielkim zainteresowaniem słuchały gawędy na temat sprawności, której zdobywanie stanowiło właśnie temat zbiórki. Po otrzymaniu znaczków sprawności „Gosposi" nastąpiły znów pląsy i śpiew. Nucono m. in. „Karuzelę żarłoków", którą przytaczamy tu bez skrótów:

Zuchy żarłoki dalej spieszcie się,
babka na nas czeka, pachnie nam z daleka.
Tamci już jedzą, a my jeszcze nie,
hejże ha, hejże ha, spieszmy się.
Hej, miam, miam miam,
jak babka pachnie nam,
hej babki babki, babki dajcie nam!

ŻYCZENIE, zawarte w treści piosenki zostało oczywiście natychmiast spełnione. Babka smakowała jak nigdy...

(ms)

NAD CAŁOŚCIĄ „kulinarnej zbiórki" czuwał drużynowy, pwd. Czesław GŁOWACKI, którego oglądacie w towarzystwie „Biedronek" na naszym zdjęciu.

Co wy na to?

DRUŻYNY ZUCHOWE posiadają oprócz swych kolejnych numerów, jeszcze bardzo dźwięczne i często oryginalne nazwy. Znają je szkoły i środowiska, w których żyją i pracują. Chcemy dziś zaproponować, aby drużyny wyszły poza krąg swych środowisk, szczepów i stworzyły FEDERACJĘ DRUŻYN O JEDNAKOWYCH NAZWACH.

Mamy na terenie miasta 4 Hufce, które zrzeszają około 200 drużyn zuchowych. Na pewno ich nazwy są często takie same, więc chodzi nam właśnie o bliższe kontakty tych drużyn. Czy wyobrażacie sobie jaki wspaniały byłby zlaz wszystkich **„Leśnych Zwierząt"** na Słonecznej Polanie, lub Orzeszkowa Uczta **„Wiewiórek"**, albo spotkanie „Misiów" przy plastrze miodu, a może Wielki Bal na łące, wszystkich drużyn noszących nazwę: **„Polnych kwiatów"**. Czy nie uważacie, że oryginalny byłby zlot **„Pszczółek"** na wrzosowisku lub defilada **„Ołowianych żołnierzyków"**.

Jeśli Wam ten projekt się podoba, napiszcie do nas. Już mamy pierwsze zgłoszenia. Są to: „Wiewiórki" ze szkoły nr 4, „Biedronki" ze szkoły 14, „Polne kwiaty" ze szkoły nr 45 i „Mali wędrownicy" ze szkoły 54. Szukają oni nowych przyjaciół w innych szkołach szczecińskich, aby wymieniać ciekawe formy swoich zbiórek, obdarowywać się upominkami, wspólnie urządzać spotkania. Kontakty na pewno będzie łatwo nawiązać, bo oprócz tego, że należą do tej samej organizacji, mają jeszcze takie same nazwy swych drużyn.

Listy kierujcie do redakcji Harcerskiego Tropu lub do Komendy Hufców Miejskich, ul. Ogińskiego 15.

Jeżeli nasz projekt zyska Wasze uznanie, wydzielimy w numerze mały kącik Federacji Jednakowych Nazw, a może nawet rozszerzymy kontakty o drużyny z terenu.

● **20 stycznia odbyła się w gmachu KP PZPR w Łobzie wspólna konferencja członków MKI i aktywu szkolnych kół ZMS. Ustalono roczny plan współpracy na terenie szkół oraz terminarz wspólnie organizowanych imprez.**

***

● 4 lutego odbył się w Liceum Ogólnokształcącym w Resku bal karnawałowy organizowany przez MKI i koło ZMS. Wystąpił harcerski zespół muzyczny, przeprowadzono quizy oraz konkursy na tematy kulturalne.

***

● **Zuchy i harcerze hufca Pogodno przekazali Państwowemu Szpitalowi Klinicznemu nr 2 w Szczecinie 426 książek zebranych i oprawionych na zbiórkach. Książki odebrał prof. dr Witold STARKIEWICZ oraz z-ca dyrektora szpitala Mieczysław KOŚCIESZA.**

***

● Zespół redakcyjny „Harcerskiego Tropu" opracował szczeciński numer „Zuchowych Wieści" — czasopisma instruktorów zuchowych. W numerze znajdziemy program NAL dla drużyn zuchowych, kolonijny cykl Robinsona oraz sylwetki instruktorów Chorągwi.

Zamiast laurki

Do żelaznego programu zuchowych uroczystości należy doroczny Dzień Kobiet. Zrobiliśmy krótki wywiad jak drużyny przygotowują się do tego święta.

Milicjanci i Kolejarze wręczają wszystkim kobietom zatrudnionym w szkole lizaki obrazujące ich symbol władzy. Z tą różnicą, że lizaki są „nietypowe" bo słodkie i przewiązane kolorową wstążeczką.

Listonosze i Drukarze przynoszą pięknie napisane, w prawidłowo zaadresowanych kopertach — życzenia. Wręcza je pocztylion, który przyjeżdża „szóstką koni".

Gosposie urządzają słodkie przyjęcie dla swoich mamuś, a w szkole obdarowują solenizantki serduszkami — samodzielnie upieczonymi ciastkami. Już od kilku zbiórek prowadzą kurs pn. „Uczę się pomagać mojej Mamie", z którego egzamin mają zdać właśnie w Dzień Kobiet.

Zuchy Czarodziejki i Twardowscy „wyczarowują" tajemnicze Rogi Obfitości ze słodkimi niespodziankami.

Ogrodnicy natomiast sadzą różne kaktusy w pięknie pomalowane doniczki, jako swój dar dla wychowawczyń.

Aktorzy rzecz jasna przygotowują wesoły teatrzyk na patyku, który przedstawią na akademii szkolnej. Zdradzę jeszcze, że oni właśnie wybierają się ze swoim skromnym programem do Domu Starców, aby samotnym staruszkom wnieść trochę radości.

Przeważnie wszystkie plany naszych zuchów odnoszą się do środowiska dom — szkoła, chciałam więc przypomnieć, że samotnym sąsiadkom, chorym w szpitalach, nauczycielkom-emerytkom, też w tym dniu należy się okruch pamięci i serdeczny uśmiech.

Śmierć i przyjaźń

Rys. I. DANIELSKA

ŻYŁO NA ŚWIECIE dwóch serdecznych przyjaciół. Jeden z nich ciężko zachorował i przez dłuższy czas nie wstawał z łóżka. Ten zdrowy cały czas troskliwie opiekował się chorym i ciągle wzdychał:

— Oj dolo moja, niechże śmierć przyjdzie prędzej po mnie, niż po niego!

Usłyszał te słowa sąsiad i postanowił wystawić na żartobliwą próbę wzdychanie zdrowego przyjaciela.

— Kumie miły, — mówi — a wiesz ty, jak w naszych okolicach śmierć wygląda? Jest podobna do oskubanego koguta.

Ten zdrowy nawet nie słuchał i wciąż prosił, aby śmierć przyszła go zabrać wcześniej, niż chorego przyjaciela.

Znudziło się to sąsiadowi, złapał koguta, wyskubał mu wszystkie pióra i w południe wystawił na słoneczną spiekotę. Kogut omal nie upiekł się na słońcu i kiedy sąsiad go odwiązał w te pędy rzucił się do ucieczki i głośno piejąc wleciał do pokoju chorego.

Wzdychający przyjaciel chorego zobaczył oskubanego koguta i uwierzył, że to śmierć się zjawiła.

Ze strachu schował się za skrzynię i pokazując stamtąd palcem na łóżko szeptał przekonywająco do oskubanego koguta:

— Chory jest tam, na łóżku.

Opowiedział:

Jerzy PACHLOWSKI

Rozmowy z Piotrusiem

Udany bal

Akurat jechałem wieczorem do Warszawy i wiedziałem już, że się nie wykręcę od Piotrkowego zlecenia.

— Dostałeś wszystko? — powitał mnie po powrocie Piotruś. **To świetnie. Bo widzisz, w sobotę mamy wielki bal w szkole na powitanie wiosny, z konkursem na najładniejszy strój. A ja muszę być wodzem Apaczów.**

— A co przygotowuje Jacek? — spytałem. — Na bal pójdzie cie przecież chyba jak zwykle razem?

— Jacek? Ee, nie wiem — Piotruś był wyraźnie zbity z tropu. **— On zdaje się w ogóle nie idzie. Mówi, że ma grypę.**

— No to może byś odwiedził chorego kolegę.

Wiedziałem, że malec coś kręci. Jacka widziałem przecież przed chwilą na podwórzu.

— A może to jednak nie choroba?

Piotruś zarumienił się jeszcze bardziej.

— No tak — wyjąkał — **on nie ma na bal żadnego stroju, a jego mama nie może mu nic kupić.**

— Więc chyba nie zostawisz kolegi samego?

Piotruś nie bardzo wiedział co zrobić. Wrócił w milczeniu do swego kącika, przy którym piętrzyły się indiańskie pióropusze. Po pół godzinie pozbierał nagle wszystkie swoje papierzyska i powiedział krótko **— Tatusiu, idę do Jacka!**

W sobotę wieczorem spotkałem chłopców przed szkołą.

— Jak się udał bal? — spytałem. — **Klawo!** — uśmiechy mówiły za siebie. — **Zobacz Tato te książki. To nagrody za II miejsce w konkursie przebierańców. Zdobyliśmy je razem z Jackiem.**

— DWA ARKUSZE BRISTOLU, arkusz staniolu, woskowany karton, spinacze, kolorowa bibuła — **to wszystko muszę mieć na jutro** — zarządził Piotruś tonem wyraźnie przyzwyczajonym do wydawania rozkazów.

— Zaraz, zaraz, po co ci tyle tego papieru — broniłem się przed zachłannością Piotrusia. **— Poza tym wiesz dobrze, że woskowanego papieru nie ma nawet na lekarstwo.**

— Ale ty się jednak postarasz — uśmiechał się przymilnie.

KIERMASZ ..... DOBRYCH ..... POMYSŁÓW

Harcerskie kwalifikacje

Jacek i Wacek zdobywają sprawność

Na dzisiejszej zbiórce zastępu gwarno jak w przysłowiowym ulu. Oczywiście nasi znajomi Jacek z Wackiem mają „nadajniki" przełączone na najwyższe tony, ale też i przyczyna podniecenia jest niebagatelna — po wielu trudach i cierpieniach, drużyna „dostała na własność" pomieszczenie na harcówkę.
W jej to przezacnych murach odbywa się dzisiejsza zbiórka.

— **Szanowni druhowie!** — dostojnym głosem inauguruje obrady Jacek.

— Na ostatnim posiedzeniu Rady Drużyny wszystkie zastępy otrzymały zadanie opracowania w najbliższym czasie planu zdobywania sprawności zespołowej.

Dalszy tok wypowiedzi zakłócił wieloznacznym chrząknięciem Wacek, który demonstrował trzymaną w ręku książkę.

— Wacek, proszę cię bardzo zachowaj powagę choć przez jedną chwilę, abym mógł dokończyć!

— Wybacz Jacuniu, nie mogę dopuścić do tego, abyś się zamęczył, skoro tu wszystko jest dokładnie opisane.

Wacek energicznym ruchem otwiera książkę pt. „Ochotnicy" i przybliża ją prawie pod sam nos Jacka.

— Widzisz, na str. 18 widnieje tłustym drukiem podany napis: „Regulamin sprawności zespołowych". Dlaczego więc mamy obradować, skoro zrobiło to za nas Wydawnictwo Harcerskie?

Wprawne oko Wacka z łatwością dostrzegło, jak w tym momencie uradował się Jacek, którego klęska była już, dla wszystkich, przesądzonym faktem.

— Nie macie nawet pojęcia przezacny druhu, jak znakomicie dopomogliście mi do wyjaśnienia sedna sprawy — i tu nastąpiło rozwinięcie zasadniczego tematu.

Okazało się, że Rada Drużyny zaleciła zastępowym, aby zerwano z kurczowym trzymaniem się przykładów poza które nie wolno wykraczać. Życie stwarza coraz to nowe sytuacje, wyłaniają się aktualne potrzeby i należy je na gorąco realizować. Sprawność zespołowa jest właśnie organizacyjną formą pozwalającą na podejmowanie przez grupę harcerzy najistotniejszych według uznania, zadań. Nazwy — hasła tych zadań winny być też ich własne, redagowane przez kolektyw.

Musimy jeszcze tylko uzgodnić, co będziemy chcieli wykonać i do roboty!

Teraz dopiero „rozszalał się sztorm", każdy z członków zastępu rzucał własne pomysły i gorączkowo uzasadniał swoją rację. Wreszcie udało się Jackowi sprecyzować kilka najciekawszych.

Zbyszek, najlepszy uczeń w klasie zaprojektował „kosz na dwóje". Każdy z członków zastępu podjąłby się pomocy na rzecz słabszego kolegi i po wyciągnięciu go z tarapatów miałby zadanie za sobą. Tomek, znany sprinter, zwany „Maniakiem" zaproponował „Boisko na cacy". W tym przypadku zadanie polegałoby na doprowadzeniu do porządku skoczni, bieżni, boiska do siatkówki itp.

Ze względu na aktualność zwyciężył projekt Wacka. Trzeba przyznać, że nawet sformułowane hasło wszystkim przypadło do gustu: **„Kącik ciasny, ale własny".**

Dalsze obrady potoczyły się już gładko. Wacek jako tzw. „spec od polaka" podjął się wraz z Wojtkiem wydać gazetkę o tematyce związanej z historią szczecińskiego harcerstwa. Przemek zobowiązał się wykonać stojak na proporce. Na pewno będzie to coś fajnego, bo jego tato jest stolarzem i w razie potrzeby posłuży mu radą i pomocą. Zbyszek z Tomkiem zrobią „coś" do zawieszania zasłonek. Andrzej otrzymał zadanie narepero wania klamki oraz zakonserwowania zawiasów, żeby „zmieniły melodię na bardziej współczesną". Wszystko to zostało zapisane w postaci planu.

Teraz Jacek przedłoży tylko plan do zatwierdzenia Radzie Drużyny i będzie można „z kopyta" przystąpić do działania.

Na pasku pod znakiem stopnia harcerskiego, przybędzie nowa gwiazdka.

AZYMUT

Mini-pomysły

PORADNIA MODY I URODY

Zorganizujcie w MKI lub w drużynie starszoharcerskiej cykl spotkań traktujących o sprawach mody w ubiorze, wyglądzie zewnętrznym, aktualnych kanonach savoir-vivre'u itp.

OLIMPIADA TEORETYKÓW

Może to być zgaduj-zgadula lub quiz o tematyce sportowej (np. historia sportu, historia olimpiad, sport w Polsce itp.) zorganizowany na skalę szkoły. Do współpracy należy zaprosić działaczy i sportowców.

BŁYSKAWICZNY KONKURS KRZYŻÓWKOWY

Co robić w czasie jazdy pociągiem z domu do szkoły? Czy gra w karty musi być jedyną rozrywką i sposobem skrócenia czasu podróży? Pomyślcie nad tym. Może rozwiązywać krzyżówki na czas? A może wymyślicie coś innego i podpowiecie nam w celu upowszechnienia.

OŻYWIAMY SZKOLNĄ TECHNIKĘ

W wielu szkołach istnieją słabo wykorzystywane telewizory, aparaty filmowe, pracownie fotograficzne itp. Warto w porozumieniu z dyrekcją szkoły i samorządem szkolnym ustalić miejsca i sposoby wykorzystania tych urządzeń przez wszystkich uczniów. Mogą to być cotygodniowe seanse filmowe, stały kącik telewizyjny dostępny dla każdego chętnego, koncerty muzyki mechanicznej itp.

PODWÓRKOWA FABRYKA ZABAWEK

Może być pod gołym niebem, ale niekoniecznie. Urzęduje w określonym czasie. Do działalności usługowej należy wciągać odbiorców, stopniowo można też przechodzić z działalności usługowej na produkcyjną (np. wykonywanie latawców).

Gry zastępów

POGUBIONE SZNURY

DRUŻYNOWY przynosi na zbiórkę po dwa zestawy karteczek dla każdego zastępu. Na jednych karteczkach wypisane są funkcje harcerzy, a więc: szeregowy, zastępowy, przyboczny, drużynowy, szczepowy, Kom. Hufca, Kom. Chorągwi, Naczelnik ZHP. Na drugim zestawie karteczek wypisane są sznury jakie oni noszą: szary, brązowy, zielony, granatowy, granatowo-srebrny, srebrny, złoty, skórzany. Kartki te są z sobą pomieszane. Na dany znak drużynowego zastępy zestawiają z sobą prawidłowe odpowiedzi np.: zastępowy — brązowy, drużynowy — granatowy itd. Wygrywa ten zastęp, który pierwszy prawidłowo zestawi karteczki.

ZAWODY Z KOCEM

Zastępy w jednakowej, parzystej liczbie osób stają szeregiem obok siebie. Na gwizdek po 2 osoby z szeregów podbiegają do leżących w odległości 5 m koców i rolują je. Następnie zrolowane koce rzucają do swego zastępu, a te odrzucają je z powrotem. Jeśli po tym „zabiegu" koc nie rozleci się, dwójki wracają na koniec kolumn, a kolejne 2 osoby biegną, by znów powtórzyć zabawę.

Wygrywa ten zastęp, który najdokładniej i najszybciej wykona zadanie.

BEZ PODPISU

Ku uwadze!

W OKRESIE NAJBLIŻSZEGO MIESIĄCA WARTO:

- **23. II. — w 49 rocznicę powstania Armii Czerwonej zorganizować imprezę szczepu, konkurs rysunkowy „Czerwona gwiazda wolności", festiwal radzieckich piosenek wojskowych, quiz „Czy znasz zwycięski szlak".**
- **1. III. — W 24 rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej PPR zaprosić na zbiórki byłych działaczy partii, przygotować kominek literacko-muzyczny.**
- **8. III. — W Międzynarodowy Dzień Kobiet przygotować niespodzianki dla swoich mam, wychowawczyń i koleżanek z klasy. Warto również przygotować program „Kobieta w poezji i piosence" oraz zorganizować „dzień uprzejmości".**
- **28. III. — W 20 rocznicę śmierci generała broni Karola Świerczewskiego — Waltera zorganizować w drużynach zuchów konkurs rysunkowy „Człowiek, który się kulom nie kłaniał", a w drużynach harcerskich przeprowadzić „walterowski czyn".**
- **Rozpocząć w drużynach zuchowych cykl sprawnościowy „wszędobylskiego". W trakcie realizacji warto odwiedzić Zamek Książąt Pomorskich, a nawet wykonać jego makietę.**

Na zdjęciu: makieta jednego z zamków obronnych wykonywana przez harcerzy katowickich.

To warto przeczytać

KAŻDY kto składał przyrzeczenie pamięta słowa wypowiedziane przez obecnych na uroczystości „Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy". To potwierdzenie złożenia przyrzeczenia ma przypomnieć, że słowo dane przez harcerza nigdy nie może być złamane. O tym wiemy wszyscy. Ale jakże często na zapytanie kto to był Zawisza nie potrafimy odpowiedzieć.

Właśnie dlatego warto przeczytać książkę Karola Bunscha „O Zawiszy Czarnym opowieść".

Autora książki nie trzeba przedstawiać. Dał się poznać w powieściach „Dzikowy skarb", „Ojciec i syn", „Imiennik" itd. Już to sugeruje, że przedstawioną książkę czyta się jednym tchem. Pełno w niej barwnych opisów turniejów, bitew, a także przemyśleń Zawiszy z Garbowa. Na pewno pozostanie wam na długo w pamięci opis bitwy nad Dunajcem pomiędzy Węgrami i Turkami, w której zginął nasz bohater. Chociaż było to w roku 1428, pamięć o nim pozostała do dziś.

Następną prezentowaną książką jest „Na tropie trzeciego prawa" Jerzego Górskiego.

Trzecie prawo, to trzecia zasada dynamiki Newtona. Właśnie trzecie prawo dynamiki stało się jedną z podstaw rozwoju nauki o lotach kosmicznych. Stąd też tytuł książki traktującej o najnowszych osiągnięciach nauki w dziedzinie lotów kosmicznych. W książce znajdziecie również kronikę odkryć naukowych, które kładły podwaliny pod przyszłe loty człowieka do planet.

Druga część książki to podręczna „encyklopedia czytelnika", która obok źródła wyjaśniającego terminy naukowe, problemy i zjawiska opisywane w książce, może się okazać dobrym materiałem do quizów, zgaduj-zgadul, gier świetlicowych i wielu innych imprez, jeśli będziecie mieli okazję organizować je w swojej szkole, klubie czy drużynie.

„Na tropie trzeciego prawa" jest książką z cyklu „Dzień dobry XXI wieku".

10 lat świnoujskiej „Floty"

„Kurier" rozmawia z prezesem klubu, Mieczysławem Szymańskim

WKS FLOTA, najstarszy klub sportowy „perły Bałtyku" Świnoujścia, obchodzi w kwietniu jubileusz 10-lecia istnienia. O działalności klubu i jubileuszowych imprezach rozmawiamy z prezesem WKS Flota, Mieczysławem SZYMAŃSKIM.

— **W rejestrach naszego klubu** — mówi prezes Szymański — **mamy 120 zawodników i działaczy.** Myślę tu o zawodnikach aktywnie trenujących w trzech sekcjach — **piłki nożnej, l. a. i strzeleckiej.** Z prawdziwą satysfakcją mogę stwierdzić, że wszystkie trzy pracują dobrze. **Piłka rze w lidze okręgowej zajmują wysoką III lokatę, ustępując rezerwom szczecińskiej Arkonii tylko różnicą jednego punktu.** Z piłkarzy Floty, których trenuje Jerzy BOBOLI, wyróżniają się talentem i sumiennym uczestnictwem w zajęciach szkoleniowych **Gozdur, Frankowski, Daszczyk i Zych.** Rezerwy naszej pierwszej drużyny zajmują w C-klasie czołowe miejsce, a najmłodsi w lidze juniorów — IV miejsce. **Drużyna strzelców, kierowana przez kolegę Zubrzyckiego, z powodzeniem startuje w lidze okręgowej** i aktualnie skupia 36 zawodników. **Duszą sekcji l. a.,** startującej w A-klasie, jest jej kierownik i trener, **społecznie pracujący Zenon Ciach.**

— **Kto z waszych działaczy wykazuje najwięcej „serca" w pracy dla klubu?**

— Jest ich wielu. Wystarczy wspomnieć o najaktywniejszych, jak **Hieronim Hubera, Bronisław Zieliński, Eugeniusz Marchlewski,** czy wreszcie wielki entuzjasta WKS Flota, długoletni mieszkaniec Świnoujścia **Bolesław Rychlik.**

— **Ramowy program kwietniowego jubileuszu został już chyba opracowany?**

— Oczywiście. **Zawodnicy i czołowi działacze otrzymają jubileuszowe odznaki klubowe oraz odznaczenia, przyznane im przez WKKFiT.** Na specjalnej uroczystości **WKS Flota otrzyma piękny sztandar, ufundowany przez władze miejskie Świnoujścia.**

Z imprez sportowych zaplanowaliśmy czwórmecz piłkarski z udziałem drużyny z NRD, propagandowe zawody strzeleckie oraz mityng lekkoatletyczny z udziałem pełnej czołówki naszego województwa...

Z OKAZJI jubileuszu „Kurier" życzy działaczom, zawodnikom i coraz liczniejszym sympatykom WKS Flota dalszych sukcesów w popularyzacji sportu na naszym wybrzeżu.

Rozmawiał:
J. MOKRZECKI

Waterpoliści jadą do Warszawy

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ w Warszawie odbędą się finały Pucharu PZP w piłce wodnej. Uczestniczyć będą następujące zespoły: POLONIA Bytom, KSZO—Ostrowiec, ARKONIA — Szczecin i LEGIA — Warszawa. Waterpoliści szczecińscy wyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie. Z drużyną jedzie również trener, Michał KNAUSZ, który we wtorek powrócił z sanatorium. (t)

W ZAKOPANEM, w pobliżu Krokwi, oddany został do użytku nowoczesny ośrodek Zrzeszenia Sportowego „START", przeznaczony dla członków tego klubu. W pięknym budynku znajdują się pokoje mieszkalne 1, 2 i 3-osobowe, sala jadalna, telewizyjna oraz pomieszczenia klubowe zakopiańskiego „Startu".

NA ZDJĘCIU: u góry ogólny widok ośrodka sportowego „Start", u dołu — pokój klubowy w nowym ośrodku.

(CAF — OLSZEWSKI)

O Puchar GKKFiT

Reprezentacja młodych bokserów na mecz w Lęborku

WYDZIAŁ MŁODZIEŻOWY OZB ustalił już reprezentację juniorów na mecz z Gdańskiem, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Lęborku.

DO REPREZENTACJI wyznaczeni zostali (od wagi papierowej do ciężkiej) następujący młodzi pięściarze: **Wierzchoń, Wawrzyszko, Kiryło, Augustowicz, Grad, Przygodzki, Drela, Kępski, Kisicki, Borycki i Musialski.** Są to zawodnicy BŁĘKITNYCH Stargard, POGONI Szczecin, FLOTY Świnoujście i INY Goleniów.

Jako rezerwowych wytypowano: **Stahla, Piekarskiego, Gozdka, Drogokupca, Korposińskiego, Wdowiaka, Balcewicza, Wojciechowskiego i Sagana** z BŁĘKITNYCH Stargard, POGONI i ZAŁOMIA Szczecin oraz INY Goleniów.

Wyjazd do Lęborka nastąpi już w sobotę, zbiórka reprezentacji o godz. 14.30 w sekretariacie OZB przy ul. Tkackiej.

GDAŃSK wyznaczył na mecz pucharowy ze Szczecinem **najsilniejszą reprezentację, na jaką okręg ten aktualnie stać.** Atutowymi zawodnikami drużyny Gdańska są utalentowani młodzi bokserzy: **Chmura, Dobroliński, Kowalewski, Tackowiak, Graczyk i Woźny.** Sekundantem reprezentacji szczecińskiej wyznaczony został instruktor Wiktor RATAJCZAK. (a)

Piłka nożna

✦ **W ELIMINACYJNYM meczu do mistrzostw Europy piłkarze Turcji pokonali w Ankarze drużynę Irlandii 2:1.**

* * *

✦ **PIŁKARSKA reprezentacja ZSRR pokonała w Rzymie I-ligową drużynę włoską AS Roma 1:0.**

* * *

✦ **PRZEBYWAJĄCA na tournee po Japonii olimpijska reprezentacja ZSRR w piłce nożnej spotkała się po raz drugi w Kyoto z drużyną Japonii. I tym razem zwyciężyli piłkarze radzieccy 3:1.**

* * *

PIŁKARSKA reprezentacja NRF pokonała w Karlsruhe drużynę Maroka 5:1.

Zebranie klubu płetwonurków PTTK

W GMACHU WKKFiT przy ul. Tkackiej, w sali nr 11 odbędzie się dziś walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze klubu płetwonurków Oddziału Miejskiego PTTK. Na zebraniu ustalony zostanie plan pracy na rok bieżący. (jol)

Wioślarze Czarnych szkoleni są prawidłowo!

— stwierdził trener - koordynator PZTW

W CZASIE jednego z treningów sekcji wioślarskiej SKS CZARNI na krytym basenie WDS, pracę trenera mgra Ryszarda KOBENDZY i pom. instruktora Włodzimierza NIEWIADY obserwowała specjalna komisja PZTW w 3-osobowym składzie: trener-koordynator Teodor KOCERKA, prezes OZTW Hieronim CEGIELSKI i opiekun sekcji, znany działacz wioślarski Julian ŻOŁNIEROWICZ.

KOMISJA stwierdziła prawidłowy przebieg szkolenia na basenie i na siłowni. Ćwiczenia przed wyjściem na wodę (przy puszczalnie z początkiem kwietnia) są u Czarnych dalekozaawansowane, liczba trenujących zawodników stale wzrasta i przekroczyła już pięćdziesiątkę.

Powołano prezydium zarządu, odpowiedzialne za dalszy prawidłowy rozwój sekcji wioślarskiej w osobach: przewodniczący Julian ŻOŁNIEROWICZ, członkowie — dr Wojciech POPIELA i mgr Ryszard KOBENDZA. (a)

O mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w koszu

W NAJBLIŻSZĄ sobotę i niedzielę szczecińskie koszykarki rozegrają „u siebie" aż cztery spotkania o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. W sali Liceum Ogólnokształcącego nr 2 przy ul. H. Pobożnego koszykarki MKS grają o godz. 18 z grudziądzkim RUCHEM, a w niedzielę o godz. 10.30 spotkają się z grudziądzankami w meczu rewanżowym. Koszykarki CZARNYCH natomiast grają w sobotę o godz. 20 w hali przy ul. Narutowicza z toruńskim POMORZANINEM, a rewanż dadzą gościom w niedzielę o godz. 12 w sali Liceum nr 2. (a)

PO OSTATNICH spotkaniach w II lidze koszykówki męskiej tabela przedstawia się następująco:

1.	AZS Poznań	14	27	1033—785
2.	Spójnia	14	25	1001—788
3.	Olimpia	14	22	983—835
4.	Zawisza	14	22	926—912
5.	Bałtyk	14	22	750—777
6.	Lechia Z. G.	14	21	937—952
7.	Skra	14	19	823—913
8.	POGOŃ	14	18	913—1051
9.	Warmia	14	18	783—929
10.	AZS Białystok	14	16	787—1010

Śliwa liderem szachowych MP

NA SZACHOWYCH mistrzostwach Polski, rozgrywanych w Szczecinie na czele tabeli po 9 rundach jest Śliwa — 6,5 pkt. Dalsze miejsca zajmują Filipowicz i Doda po 6 pkt., z tym że Doda ma do rozegrania nie dokończoną partię ze Śliwińskim i miejsce zajmuje aktualnie Śliwa 6,5 pkt.

N. Świtała w finale MŚ

REPREZENTANT Polski Norbert Świtała zakwalifikował się do finału mistrzostw świata w wyścigach motocyklowych na lodzie. W rozegranym w Nowosybirsku półfinale Polak zajął 3 miejsce, mając 8 pkt. Startowali czołowi motocykliści ZSRR, Szwecji, Austrii, NRF i Anglii. Zwyciężył zawodnik radziecki Dubinin — 29 pkt. przed swym rodakiem Cibrowem — 28 pkt.

Tragiczny wypadek podczas narciarskich mistrzostw Włoch

PODCZAS narciarskich mistrzostw Włoch, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Lawina przysypała 5 osób. Dwóch narciarzy poniosło śmierć.

Jerzy Pachlowski

Draka o śnieg

Opowiadanie

—5—

Teraz ma leśniczówkę „Wielkie Buki" — w choszczeńskim nad samym Kołskim Jeziorem w którym przeważnie tylko lin, węgorzyk, sieja. Dwie godziny jazdy pociągiem ze Szczecina. Mała stacyjka zawalona ścietą buczyną. Potem dobre pół godziny drogi wrzez las i już jesteś w „Wielkich Bukach".

Rok temu na „Sylwestra" wsadziłem się ze swoją Papuźką do pociągu i hajda do „Wielkich Buków". Wuj akurat dziczka upolował, maciorkę. Obżeraliśmy się i oglądali Nowy Rok w telewizji. Później Papuźka wskoczyła w kożuch, cholewy i hajda razem w las nad jezioro z piersióweczką gorzałeczki com ją z rejsu przywiózł. Leżeliśmy sobie w śniegu i pili do gwiazd, tylko się śnieżek skrzył. Na środku jeziora czerniało podłużną kałużą oparzelisko, a na tę czarną kałużę miesiączek siusiał swoją księżycowizną. W porządku było. Nigdy wódka i papieros tak nie smakowały. Moja Papuźka pokraśniała od mrozíku i wyglądała, jak podlotek, mimo że mi dwóch pętaków urodziła. Jak wracaliśmy do leśniczówki, to tarzałem się w śniegu i wywrotki uskuteczniałem, jak bym przeczuwał, że następny Nowy Rok w Afryce będę kiblował.

— Wuja twojego znać nie znałem. Tam tylu bywało, że miejscami tajga po naszemu gada. Ty Pene Łzawy mówisz — „Wielkie Buki", mrozik, zima. Zimiątko nie zima. Zimato jak w tajdze cedry z hukiem trzaskają od mrozu. A powietrze, jak głębiej do płuc wciągniesz, to jakbyś czysty spirytus łykał. Tajga! Wy wiecie co to jest tajga? A do tego jeszcze zimą?

Raz poszedłem w tajgę z takim w porządku facetem, którego Stanisław Stanisławowicz nazywali. Cholernie go lubiłem i on mnie też lubił. Najsampierw to nic chciał mnie wziąć. Szczeniak jeszcze byłem, ale uparłem się i wziął mnie.

Wyszliśmy rano. Pod wieczór mieliśmy wrócić. Najpierw nic ciekawego nie mogliśmy wytropić, potem znaleźliśmy świeże ślady. Spostrzegliśmy w okolicy taką ćwiejową skałę. Zaczęliśmy się na nią cierpliwie drapać. Obłodzona była i śliska. Wykarabkaliśmy się na wierzch i serce zaczęło mi dzwonić w uszach. Przed nami w dole w odległości stu pięćdziesięciu metrów stał byk, okrutnie takim sam, jak moje marzenie przed wyprawą. Stanisław Stanisławowicz wziął go na muszkę. Trach i rogacz poderwał się w skoku. Jeszcze jeden strzał. Stanisław Stanisławowicz zaczął opuszczać się ze skały. Nagle pośliznął się i pokatilkał na dół. Dobrnąłem do niego spocony jak mysz. Powiedział, że nic mu się nie stało, ale nie mógł się utrzymać na własnych nogach o własnych siłach. Prawą nogę miał potrzaskaną jeszcze na wojnie, to sobie ją teraz doprawił, a lewą wykręcił i zerwał ścięgno. Chciałem go wziąć na bary, ale gdzie tam. On kawał chłopa, ja szczeniak. Zaczął pełzać na brzuchu, pomagając sobie rękami. Zmęczył się i mówi: — „Dicrz strzelbę i pruj do chaty". Ja, że nic podobnego. Nie zostawię go przecież w tajdze na śniegu i bez broni. Jakby był w stanie, to by mnie wtedy trzepnął w ucho. Naurągał mi tylko od pętaków, czołgał się dalej.

Tak przed zmierzchem zauważyliśmy, że w pewnej odległości za nami posuwa się stado wilków. Przestrzeń między nami stale zmniejszała się. Szczególnie jedna wilcza morda rachalnie wysuwała się do przodu. Stanisław Stanisławowicz mruknął, żeby mu dać strzelbę. Odwrócił się i zaczął celować.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Już czas pomyśleć o upominku dla EWY

NAJLEPSZYM UPOMINKIEM
na Dzień 8 Marca
będzie
BON TOWAROWY
zakupiony
w Powszechnym Domu Towarowym w Szczecinie

687-K

Pracownicy poszukiwani

Polska Żegluga Morska w Szczecinie, zatrudni od zaraz zaopatrzeniowca ze znajomością wyrobów gałęzi 07,0817. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub średnie oraz praktyka. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjm"'e dział kadr, ul. Małopolska 44. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 667-K

Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Szczecinie, zatrudni od zaraz kilka pracownic umysłowych w służbie okienkowej nielimitowanej — pożądane pełne wykształcenie średnie i wysoka kultura osobista. Zgłaszać się w pokoju nr 8 (parter), Referat Kadr Obwodu przy ul. Niepodległości 41. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 652-K

Szczecińska Fabryka Motocykli Szczecin, Al. Wojska Polskiego 186, przyjmie od zaraz: inżynierów i techników na stanowiska technologów, starszych technologów i konstruktorów, ekonomistów do działu zaopatrzenia i kooperacji ze znajomością branży narzędziowej, st. księgowego kosztów. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego. Warunki pracy do omówienia na miejscu w dziale kadr, pokój 9, w godz. 9—14. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 639-K

Nauka

STUDENTKI udzielą korepetycji z matematyki i chemii. Wiadomość: Mariacka 2—5, w godz. 17—19. 1449-G

STUDENCI Politechniki udzielą korepetycji — fizyka, matematyka. Dzwonić w godz. 16—19, tel. 359-42. 1475-G

Praca

GOSPOSIA dochodząca, potrzebna, ul. Bazarowa 24—4. 1576-G

KULTURALNA rencistka zaopiekuje się dzieckiem we własnym mieszkaniu, Pocztowa 29-a —4. 1482-G

Nieruchomości

GOSPODARSTWO rolne 7 ha, z zabudowaniami, w okolicy Kowalewa — sprzedam. Wiadomość: Julian Uliński PGR Wałycz, p-ta Wąbrzeźno. 1481-G

POŁOWĘ domu dwurodzinnego w stanie surowym — sprzedam, Opajdowski, Rumia, koło Gdyni, Kwiatowa 14. 646-G

Różne

PRALNIA Chemiczna i Farbiarnia, Bol. Śmiałego 4, (wejście z ul. 5 Lipca), czyści i farbuje. Specjalność: futra, laminaty, dywany. Należność płatna przy odbiorze. 1467-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Czernecki czynne codziennie, tel. 381-51 636-G

Matrymonialne

KAWALER lat 27, dobrze sytuowany, posiadający mieszkanie, pozna panią do lat 26 w celu matrymonialnym. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1450. 1450-G

PANI z dzieckiem, pracująca, kończąca studia, kulturalna, domatorka, pozna odpowiedniego pana do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1455. 1455-G

SAMOTNA posiadająca własne przedsiębiorstwo pozna marynarza od lat 40—55. Zdjęcia mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1474. 1474-G

Sprzedaż

DRZWI do garażu — sprzedam, tel. 465-25. 1620-G

PIANINO marki niemieckiej, tanio sprzedam. Wiadomość: tel. 35-158, od godz. 11—19 lub 724-54, od godz. 20. 1441-G

TAKSOMETR „Halda" — sprzedam, ul. Nad Odrą 56—1. 1447-G

OWCZARKA alzackiego (b. zły) — sprzedam, Głębokie, Zegadłowicza 36. 1456-G

BIURKO metalowe i stół rozsuwany — sprzedam, ul. Więckowskiego 4—5. 1480-G

PIANINO — sprzedam, Szczecin, Matejki 10-a—1. 1483-G

Lokale

SAMOTNA, pracująca, poszukuje pokoju. Wiadomość: tel. 425-42, godz. 15—19. 1585-G

PRZYJMĘ panią na wspólny pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1471. 1471-G

2 POKOJE, 27 m kw. z kuchnią, I piętro, zamienię na podobne, c. o., chętnie spółdzielcze lub mieszkanie większe przeznaczone do sprzedaży, Jagiellońska 14—17, tel. 432-74, po 17. 1470-G

2 POKOJE z kuchnią, zamienię na większe. Dzielnica obojętna. Oferty: Świerczewskiego 26—12. 1466-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, łazienka, ogródek przydomowy, zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży, może być na przedmieściu Szczecina, tel. 80-91, wewn. 18, godz. 8—15. 1464-G

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Jaworowa 69, Głębokie. 1460-G

POKÓJ z balkonem, wygody, wynajmę bezdzietnemu małżeństwu, tel. 733-39 (Głębokie). 1461-G

POKÓJ w nowym budownictwie, śródmieście, zamienię na podobny, (najchętniej na kawalerkę). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 1459. 1459-G

POKOJU z kuchnią poszukuję na rok, tel. 44-512. 1457-G

PRACUJĄCA poszukuje pokoju, tel. 479-35, do 15. 1454-G

4 POKOJE, kuchnia, łazienka, I piętro, front, śródmieście, zamienię na 2 mieszkania samodzielne z wygodami, tel. 449-58. Oficyna wykluczona. 1445-G

POKÓJ sublokatorski dla samotnej osoby do wynajęcia. Wiadomość: tel. 706-77. 1444-G

Teatry

POLSKI — „Jesienny ogród" g. 19.30. **WSPÓŁCZESNY** — „Pan Jowialski" g. 19.30.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „W krainie dziwnych zwierząt" g. 12, 14 — radz. — od lat 11; „Chłopiec na drzewie" g. 16, 18.15, 20.30 — szwedzki — od lat 14 — panoram. (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Długie łodzie Wikingów" g. 8.40, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang.-jug. — od lat 14; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Wehikuł czasu" g. 11.15, 13.30, USA — od lat 14; „Synowie magnata" g. 16, 20 — I i II część — węg. — panoram. — od lat 14 (czwartek); piątek: „Synowie magnata" — g. 12, 16, 20; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Walizka z milionami" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — fr.-wł. — od lat 14 (czwartek i piątek); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Fanfan Tulipan" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — fr.-wł. — od lat 14 (czwartek i piątek); **FALA** — „Dwaj z Teksasu" g. 16.30, 19 — USA — panoram. — od lat 11; **MARS** — „Człowiek z Rio" g. 16.30, 18.30, 20.30 — fr. — od lat 14; **ECHO** (Krzekowo) — „Chcemy się bawić" g. 18, 20 — ang. — od lat 12 — panoram.; **MEWA** (Żelechowo) — „Wyprawa siedmiu złodziei" g. 16, 18.10 — USA — panoram. — od lat 14; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Gamoń" g. 17.30, 19.45 — fr.-wł. — od lat 14 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Wielki skok" g. 17, 19 — fr. — od lat 16; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Syn kpt. Blooda" g. 17 — fr.-hiszp. — od lat 12 — panor.; „Uciekinier w potrzasku" g. 19 — fiński — od lat 14; **BAJKA** (Police) — „Wojna trojańska" g. 17, 19 — wł. — od lat 12 — panoram.; **1 MAJ** (Żydowce) — „Szkatuła pani Józefy" g. 17, 19 — fr. — od lat 14 — panoram.; **DAR** (Stargard) — „Koty" — fr. — od lat 18 — panoram. **INA** (Stargard) — „Pokochajmy się" — USA — od lat 14 — panoram. **PANORAMA** (Stargard) — „Czarny Tulipan" — fr.-wł. — od lat 14 — panoram.; **WISŁA** (Goleniów) — „Człowiek ucieka" — ang. — od lat 16 — panoram.; **PARKOWE** (Goleniów) — „Mandrin" — fr.-wł. — od lat 11 — panoram.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Oxford — Bristol" (Anglia) g. 10.30—21.

Kluby

„13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — wieczór z cyklu „Autor — krytyk" g. 19; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Dwa żebra Adama" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; **PIWNICA** — Al. Niepodległości 19 — „Czwartek morski" g. 18; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7-a — wieczorek taneczny g. 20; GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — spotkanie z młodzieżą, poświęcone 49 rocznicy powstania Armii Radzieckiej g. 11; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — film „Wojna trojańska" g. 15.30, 17.30; **PAPIERNI** — Stołczyńska 134 — „Studium wiedzy o filmie" g. 17.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX w., renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ g. 11—17; BWA — Staromłyńska 27 — Malarstwo K. Garbatowskiego z Gdańska g. 11—17; „13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Józefa Kluzy z Krakowa g. 11.

Dyżury

SZPITALE

SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; **KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ** — Unii Lubelskiej; PORADNIA DLA DZIECI — św. Wojciecha 7 g. 19—7; **PORADNIA STOMATOLOGICZNA** — Al. Piastów 1 — g. 20—8; **PRZYCHODNIA REJONOWA NR 3** — Woj. Pol. 72 — g. 18—22; **SPÓŁDZIELNIA LEKARZY-SPECJALISTÓW** — Woj. Pol. 42 — g. 8—20; wizyty domowe od g. 20—7 (tel. 86—01).

APTEKI

NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY APTEK:

NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie; NR 12 Podjuchy.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.10 Informacje i program dnia. 16.15 TV kurs rolniczy. 16.45 Film bułg. „Pod Krzyżem Południa". 16.55 Wiadomości dziennika TV. 17 Dla dzieci kino „Ptyś". 17.20 Dla młodych widzów „...trzy, dwa, jeden, zero — start!". 17.40 Międzynarodowy koncert młodych w wykonaniu artystów radzieckich i polskich. 18.20 „Kiedy trzeba podjąć decyzję". 18.40 Kino filmów amatorskich. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 „Kwadrans akademicki". 20.20 Teatr Sensacji „Stawka większa niż życie" — „Cicha przystań". 21.20 Program red. międzynarodowej — „Free Europe Commitee". 21.45 Dziennik TV. 22 Program na dzień następny, melodia na dobranoc.

PIĄTEK

12 Dla klas II „Proszę, dziękuję, przepraszam". 12.45 Dla klas VIII „Mój pojazd mechaniczny". 16.50 Informacje i program dnia. 16.55 Wiadomości dziennika TV. 17 Dla dzieci „Miś z okienka". 17.15 Film ang. „Dolina królów" — cz. III. 17.50 Wszechnica TV: „Jak patrzeć na dzieło sztuki". 18.20 Tygodnik aktualności satyrycznych „Wielokropek". 18.35 „Czwarta zmiana". 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20 „Kronika tygodnia". 20.15 Program baletowy „Na przechadzce", 20.40 „10 minut recenzji", 20.50 Film czeski „Nim skończy się noc". 22.15 Dziennik TV. 22.30 „Trybuna TV. 23.15 Program na dzień następny i melodia na dobranoc.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Omówienie programu. 15.20 Gimnastyka dla wszystkich. 15.30 Film popularno-naukowy „Uwaga, operacja". 16 Lekcja języka angielskiego. 16.25 Lekcja języka rosyjskiego. 16.55 Politechnika TV. 18.20 Program sportowy. 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20.35 „Dżungle, stepy, oceany". 20.55 Teatr TV: „Depesza". 22 Kronika. 22.10 Lekcja języka rosyjskiego.

PIĄTEK

9.45 Omówienie programu. 9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10 Kronika, przegląd wydarzeń. 11.10 „Dżungle, stepy, oceany". 11.30 Teatr TV „Depesza". 15.15 Omówienie programu. 15.20 Gimnastyka dla wszystkich. 15.30 „Z reporterami w drodze". 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 10. 17 „Historia miłości i zazdrości", 18 „Sport 67", 18.30 Telereklama. 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Kuchmistrz TV poleca". 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20 „Kobieta 1967". 20.40 Film polski „Siedem grzechów głównych". 22 Kronika. 22.15 „Z manuskryptów i książek".

Radio

14 „Saksofon i trąbka". 14.25 „Mieszkanie dla nikogo". 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta". 15.30 Dla dzieci „Uczymy się recytować". 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Baedeker skandynawski. 16.30 „Szafa gra". 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.25 „Czwartek literacki". 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Oświata w świecie". 20 Z cyklu „Opera w przekroju". 21 Z kraju i ze świata. 21.40 „Nowości literatury światowej". 22 Muzyka taneczna. 22.40 Jan Brahms „Wariacje i fuga na temat Haendla. 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 0.10—2.55 Program nocny (I pr.).

Kronika wypadków

NA Al. Wojska Polskiego znalazł się wczoraj po południu pod kołami samochodu 7-letni Wiesław S., zam. przy ul. Jagiellońskiej. Chłopca przywieziono do ambulatorium pogotowia, skąd — po udzieleniu mu pierwszej pomocy — skierowany został do szpitala przy ul. Wojciecha.

W MAGAZYNACH Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego został przygnieciony skrzynią i doznał urazu kręgosłupa 39-letni Kazimierz D. Ranny przebywa na kuracji w klinice chirurgicznej PAM na Pomorzanach.

DO SZPITALA powiatowego w Stargardzie przywieziono wczoraj ciężko ranną kobietę — Helenę K., mieszkankę Stargardu. Została ona, w czasie zamiatania ulicy — potrącona przez ciężarówkę i odniosła szereg obrażeń ciała.

(ap)

Szansa dla piosenkarzy – amatorów

„Spotkania z piosenką przyjaźni"

VI OGÓLNOPOLSKI konkurs piosenkarzy - amatorów wykonawców piosenki radzieckiej został ogłoszony dla uczczenia przypadającej w bieżącym roku 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Głównym jego organizatorem jest Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Celem konkursu jest popularyzacja piosenki radzieckiej w szerokich kręgach społeczeństwa. W konkursie mogą brać udział wyłącznie amatorzy soliści oraz małe zespoły wokalne. Każdy uczestnik powinien przygotować trzy piosenki radzieckie w tym dwie w języku polskim. Kandydaci - wykonawcy piosenek radzieckich powinni zgłaszać się w Wojewódzkim Klubie TPP-R w każdą niedzielę (do 12 marca włącznie) na „Spotkania z piosenką przyjaźni".

Eliminacje wojewódzkie odbędą się 2 kwietnia 1967 roku.

Laureaci I miejsca w eliminacjach wojewódzkich otrzymają główną nagrodę w postaci wycieczki do ZSRR, ufundowaną przez ZG TPP-R.

Na zakończenie konkursu odbędzie się w Łodzi, w dniach 5—7 kwietnia 1967 r., spotkanie laureatów I—III miejsc eliminacji wojewódzkich. W wyniku tego spotkania wyłoniona zostanie grupa laureatów, która otrzyma zaproszenie na Międzynarodowy Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.

(ru)

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ INFORMUJE, ŻE

Budowlana Spółdzielnia Pracy „ODBUDOWA"

w Szczecinie, ul. Rew. Październikowej 1, tel. 215-35 wykonuje na zlecenia osób prywatnych z własnych i powierzonych materiałów:
— instalację i remonty c. o., gazowego i wodn.-kan.
— stolarkę budowlaną
— zabudowy kuchni, przez obudowę zlewozmywaków, budowę szaf wnękowych i schowków, półek, regałów
— roboty zduńskie, budowa, reperacja i przestawianie pieców
— roboty dekarskie, malarskie.
Należność za wykonane prace może być rozłożona na raty. 626-K

Zguby

STEFANOWI KRZYŚCE skradziono leg. służbową oraz leg. ubezpieczeniową, wydaną przez PKP. 1442-G

CZESŁAWIE KAŁUŻNEJ skradziono prawo jazdy samochodowe, kat. III amatorskiej. 1446-G

GABRIELA WINDORPSKA zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 1472-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 423-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 61); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. C—1

Kronika dnia

ŻYCZENIA DLA GEN. P. I. BATOWA

Z OKAZJI 49 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, I sekretarz KW PZPR, poseł A. WALASZEK wystosował list z gratulacjami i życzeniami do gen. armii P. I. Batowa, dowódcy wojsk radzieckich, które w 1945 r. wyzwoliły Szczecin. Gen. P. I. Batow jest — jak wiadomo — honorowym obywatelem Szczecina.

PRZEWODNICZĄCY PWRN NA SESJI W ŚWINOUJŚCIU

DZIŚ odbywa się w Świnoujściu sesja Powiatowej Rady Narodowej, podczas której omówione zostaną problemy rozwoju gospodarczego powiatu w bieżącym 5-leciu oraz rozwoju portu w Świnoujściu. W sesji uczestniczy przewodniczący PWRN Marian ŁEMPICKI.

PLENUM ZARZĄDU MIEJSKIEGO ZMS

DZIŚ obraduje w Szczecinie plenum ZM ZMS poświęcone omówieniu realizacji uchwał ostatniej miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMS oraz zadań organizacji na rok bieżący.

KONFERENCJA SZKOLENIOWA W WK ZSL

W Wojewódzkim Komitecie ZSL rozpoczęła się wczoraj 3-dniowa konferencja szkoleniowa aktywu stronnictwa ze środowisk miejskich.

WIECZORNICA W SZWS

WCZORAJ, w klubie fabrycznym SZWS w Żydowcach odbyła się wieczornica z okazji 49 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Podczas wieczornicy, którą zorganizowała młodzież ZMS wspólnie z kierownictwem zakładu w klubie fabrycznym gościli specjalnie zaproszeni oficerowie Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

8 859 dwój — to dobrze?

Arytmika gnębi szkoły

W SZCZECIŃSKICH SZKOŁACH PODSTAWOWYCH nauczyciele dokonali już podsumowania wyników pracy uczniów w I półroczu. Jest to zresztą także wynik pracy samych nauczycieli, gdyż w całokształcie procesu dydaktyczno-wychowawczego uczeń i nauczyciel stanowią wspólne, wzajemnie zazębiające się ogniwo.

W ROKU SZKOLNYM 1966/67 w szkołach podstawowych naszego miasta uczy się 54 650 uczniów. Spośród 54 191 uczniów, gdyż tylu poddanych było klasyfikacji, oceny pozytywne otrzymało 45 332 dzieci, co stanowi ogółem 83,7 proc. Z jedną oceną niedostateczną sklasyfikowano 3 537 uczniów, z dwoma — 2 197 i z trzema — 3 125. Ogółem za I półrocze roku szkolnego 1966/67 uczniowie otrzymali 8 859 ocen niedostatecznych. Najlepsze wyniki osiągnęły klasy pierwsze, w których oceny niedostateczne stanowią tylko 2,3 ogółu wystawionych not. Najwięcej, bo aż 29,6 proc. ocen niedostatecznych przypada w klasach VII. Charakterystycznym jest, że niski procent tychże ocen utrzymuje się w klasach od I do IV, po czym następuje gwałtowny skok „krzywej", do 24 proc. w klasach V. **Tłumaczy się to tym, że właśnie w klasie V dzieci przechodzą niejako na nowy system nauczania przedmiotów przez poszczególnych nauczycieli specjalistów, a nie jak to było dotychczas, przez tego samego wychowawcę. Nowe wymagania i wzrost obowiązków rzutują na wyniki nauczania.**

NA PIERWSZYM MIEJSCU pod względem osiągniętych wyników nauki uplasowały się szkoły dzielnicy ŚRÓDMIEŚCIE, następną kolejność zajmują szkoły z dzielnic: NAD ODRĄ, POGODNO I DĄBIA. Spośród szkół pierwsze miejsce zajęła szkoła nr 13, w której liczba ocen niedostatecznych wynosi tylko 5,7 proc. w stosunku do wszystkich wystawionych tu not. Dodajmy jeszcze, że w porównaniu z rokiem ubiegłym w szkołach szczecińskich zanotowano wzrost wyników nauczania i że miasto nasze zajmuje pod tym względem jedno z czołowych miejsc w skali krajowej (bez uwzględnienia wyników osiągniętych w szkołach na terenie całego województwa, gdyż te są znacznie gorsze).

Nie oznacza to wcale, że sytuacja jest już zadowalająca. **Ciągłym mankamentem jest brak rytmiczności i systematyczności w nauce występujący wśród uczniów, zbyt małe zainteresowanie samych rodziców wynikami pierwszego i następnych okresów,** „bo przecież i tak o wszystkim zadecyduje koniec roku". Stąd starania uczniów o dobre stopnie głównie w miesiącach wiosennych. Nie są tu również bez winy **same szkoły, które w większości hołdują nadal tradycyjnym metodom nauczania i nie uatrakcyjniają lekcji.** Zdarza się również, że tygodniowy plan zajęć układany jest bardziej pod **kątem wygody nauczyciela niż ucznia,** co pociąga za sobą zbytnie obciążenie tego ostatniego trudnymi przed miotami w niektórych dniach, przy równoczesnym wzroście zadawanych prac domowych. Są to mankamenty, które nie pozostają bez wpływu na osiągane wyniki nauczania, i z których władze oświatowe zdają sobie sprawę, poświęcając im sporo uwagi. (Dyl)

Z Domu Dziecka do własnego mieszkania

ZURiT funduje 2 książeczki

NA APEL Zarządu Wojewódzkiego ZMS i „Kuriera Szczecińskiego" o fundowanie dla sierot z Domów Dziecka oszczędnościowych książeczek mieszkaniowych, jako pierwszy odpowiedział ZAKŁAD USŁUG RADIOWYCH I TELEWIZYJNYCH w Szczecinie. **Z okazji 10-lecia ZURiT-u postanowiono ufundować dwie książeczki dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka w Policach.**

Fundatorem jednej książeczki jest koło ZMS, a wkłady na drugą zapewnia przedsiębiorstwo. Warto zaznaczyć, że szczeciński ZURiT nie ogranicza się tylko do fundowania książeczek. Zakład będzie również roztaczał opiekę nad dwojgiem sierot, o których przyszłości już teraz pomyślał.

Serdecznie dziękujemy i czekamy na następne zgłoszenia. (hs)

Notatnik szczeciński

„Nerwice i zaburzenia osobowości" — odczyt pod takim tytułem wygłosi doc. dr L. WDOWIAK jutro, w piątek o godz. 18 w sali Kliniki Psychiatrycznej przy ul. Broniewskiego 32 (boczna ul. Arkońskiej). Odczyt organizuje Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne w Szczecinie.

• • •

ZARZĄD Szczecińskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej zawiadamia o zebraniu naukowym, które odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 18 w lokalu PZITB przy Al. Woj. Polskiego 99. Na zebraniu tym doc. dr inż. Antoni MIELNIK mówić będzie o wynikach badań ścianek szklanobetonowych pracujących jako płyty lub tarczownice.

Teatr Współczesny wystąpi w Libercu

KONTAKTY KULTURALNE między Polską a Czechosłowacją obejmują niemal wszystkie dziedziny życia kulturalnego obu krajów.

W ramach obchodów przypadającego w tym roku 20-lecia Układu o przyjaźni i współpracy między Polską a Czechosłowacją nastąpi dalszy wzrost wzajemnych kontaktów.

Wśród zespołów artystycznych, które odwiedzą Czechosłowację znajduje się szczeciński TEATR WSPÓŁCZESNY. Wyjedzie on w marcu na gościnne występy do Liberca, gdzie zaprezentuje przygotowaną obecnie sztukę Agnieszki Osiekiej „NIECH NO TYLKO ZAKWITNĄ JABŁONIE". Spektakl reżyseruje Barbara FIJEWSKA, a oprawę plastyczną widowiska przygotowała Wanda CZAPLANKA. (ru)

„Kurier" współorganizatorem nowego konkursu

Wystawy sklepowe pod znakiem Neptuna

Z INICJATYWY Podkomisji Wychowania Morskiego KW PZPR i jej przewodniczącego kpt. ż. w. Zb. Szymańskiego, przy aplauzie i czynnej pomocy Wydziału Kultury Prez. WRN z kier. W. Daniszewskim rozpoczęły się w Szczecinie rozmowy na temat potrzeby popularyzacji tematyki morskiej poprzez handel, ściślej poprzez wystawę sklepu i jego wnętrze. W lecie każdego roku, w okresie „Dni Morza" i później, przebywają w naszym mieście tysiące turystów, którym szczecińska ulica, wyglądem swym nie przypomina, że są w mieście morskim, mieście portowym. Zachęcono więc dyrekcje niektórych przedsiębiorstw handlowych i inne instytucje, w tym również redakcję „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" do współuczestniczenia w organizacji KONKURSU NA NAJLEPSZĄ DEKORACJĘ OKIEN WYSTAWOWYCH I WNĘTRZ SKLEPÓW, POPULARYZUJĄCĄ TEMATYKĘ MORSKĄ.

Podajemy niektóre szczegóły, sądząc, że zainteresują nie tylko dekoratorów, ale również Czytelników.

KOMITET ORGANIZACYJNY konkursu składa się z przedstawicieli: Wydziału Kultury Prez. WRN, Wydziału Handlu Prez. WRN, Prez. MRN i Prez. PRN w Świnoujściu (w konkursie mogą brać udział dekoratorzy ze Szczecina i tego jednego miasta powiatowego), WZPH, ZSS „Społem", „Ekonom", ZURiT, PP „Reklamy", Pracowni Sztuk Plastycznych i redakcji „Kuriera".

Konkursem objęte zostaną sklepy detaliczne wymienionych wyżej pionów handlowych, które do 28 lutego zgłoszą przystąpienie do konkursu. **Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat konkursu, mieszczący się przy Wałach Chrobrego 3, tel. 421-89, w godz. 11—13.**

KONKURS prowadzony będzie w dwóch etapach:

■ I — 15 maja do 30 czerwca br. (w tym okresie przypadają „Dni Morza"),

■ II — 15 lipca do 31 sierpnia br.

Sklepy, które przystąpią do konkursu muszą uczestniczyć w I i II etapie. Między etapami obowiązuje zmiana dekoracji.

SĄD KONKURSOWY, w skład którego wchodzą przedstawiciele Wydziału Kultury Prez. WRN, Wydziału Handlu Prez. WRN, Komisji Wychowania Morskiego KW PZPR, ZZPHiS, PSP, ZPAP „Reklamy" i redakcji „Kuriera" oceniać będzie dekorację okien wystawowych pod kątem (cytujemy z regulaminu)

■ **atrakcyjności propagandy spraw morza w powiązaniu z ekspozycją towarów,**

■ **ogólnej estetyki i pomysłowości w aranżu okien wystawowych według zasad, które zostaną podane do wiadomości uczestnikom konkursu.**

KRÓTKO o (atrakcyjnych) nagrodach za najlepsze dekoracje.

NAGRODA SPECJALNA dla DEKORATORA najwyżej ocenionej wystawy — **rejs promem do Ystad.** Nagroda specjalna dla **KIEROWNIKA SKLEPU,** którego wystawa zdobędzie największą liczbę punktów (kierownik zazwyczaj pomaga dekoratorowi w urządzeniu wystawy) — **ośmiodniowe wczasy, dla dwóch osób, w Warszawie.**

NAGRODY PIENIĘŻNE dla dekoratorów: I — 4 000 zł, II — 3 500 zł, III — 2 500 zł oraz 6 wyróżnień po 1 500 zł.

Są również przewidziane nagrody dla kierowników sklepów, których wystawy uplasują się na 3 zwycięskich miejscach — I nagroda wynosi 1 000 zł, II — 750 zł, III — 500 zł.

Podaliśmy wszystkie najistotniejsze szczegóły regulaminu, gdyż jako współorganizatorzy poczuwamy się do obowiązku odpowiedniego upowszechnienia konkursu. Poza tym **od dawna reprezentujemy pogląd, że szczecińskie wystawy nie są efektowne, estetyczne i na pewno mało „morskie". Może więc konkurs zdopinguje dekoratorów, a atrakcyjne nagrody wyzwolą pomysłowość i inwencję, o które tak trudno na co dzień.** (aż)

Nasze 3 grosze

„Jelcze" bez remontu?

JAK WIEMY szczecińskie MPK otrzymuje ostatnio coraz więcej autobusów. Są to dobre, silne „Jelcze". Znacznie lepsze od kruchych „Sanów". Ale, że nic nie jest wieczne, więc i te silniejsze autobusy wymagają napraw i remontów. Szczecin nie ma własnych zakładów naprawczych, w których można by wykonać np. remont kapitalny autobusu. Remonty wykonywane są więc bezpośrednio w wytwórni. To chyba nawet dobrze, bo przecież na miejscu są nie tylko fachowcy, którzy swoje wozy znają, ale także mają wszystkie potrzebne części. Można by sądzić, że właśnie dzięki temu na prawy autobusów w Jelczu przebiegają sprawnie i bez zakłóceń.

Jest akurat odwrotnie. Ogólnie przyjęty cykl przestoju autobusu na okres naprawy wynosi 90 dni. Ostatnio jelczańskie zakłady poinformowały jednak MPK, że mogą remontować szczecińskie autobusy w czasie 120 dni, gdyż część zespołów pochodzi z importu a dostawy nie zawsze są rytmiczne. Najdziwniejsze jednak, iż w Jelczu stoi już od marca, a więc ponad 300 dni(!) 7 autobusów „Karosa" i jeszcze nie słychać o zakończeniu naprawy.

Jak więc to jest z tymi „cyklami naprawczymi", albo po prostu ze zwykłą punktualnością, proszę Jelcza? (Kaz)

Groźne skutki wichury

SZALEJĄCY przedwczoraj nad Szczecinem huragan wyrządził olbrzymie szkody, o których częściowo już donosiliśmy. Najbardziej widoczne skutki potężnego żywiołu to oczywiście połamane i poprzewracane drzewa, które zatarasowały ruch na wielu ulicach. Wielkie drzewo zwaliło się np. na jezdnię u zbiegu ulic Wielkopolskiej i Jedności Narodowej (patrz zdjęcie), a także na ul. Zupańskiego. W miejscach tych musiano wstrzymać ruch kołowy. Połamanych drzew i gałęzi jest oczywiście więcej. Jeszcze dziś usuwają je brygady Zarządu Zieleni Miejskiej.

CHWILE grozy przeżyli w czasie huraganu pracownicy oranżerii w Klęskowie. W pewnej chwili wysoki komin centralnego ogrzewania zachwiał się i runął na inspekty. Całe szczęście, że akurat w tym czasie trwała przerwa śniadaniowa i nikogo nie było w pobliżu. Bardzo poważne są natomiast straty materialne w ogrodnictwie. Instalacja centralnego ogrzewania zniszczona jest w 70 proc. Od szybkości naprawy ogrzewania zależeć będzie, czy na wiosnę otrzyma my piękne kwiaty, zawsze zdobiące ulice miasta. (kg)